

Spotkanie Dobrynin — Rusk

Ambasador Związku Radzieckiego w Waszyngtonie Anatol Dobrynin konferował we wtorek po południu z sekretarzem stanu Deanem Ruskim i z Averellem Harrimanem, pomocnikiem sekretarza stanu do spraw dalekowschodnich.

Po spotkaniu, które trwało 40 minut, Dobrynin oświadczył reporterom, iż zdaniem rządu radzieckiego konieczne jest wcielenie w życie porozumienia osiągniętego w czerwcu ub. roku w Wiedniu przez premiera Chruszczowa i prezydenta Kennedy'ego o tym, iż należy zagwarantować, aby Laos był państwem neutralnym i niezależnym. (PAP)

Rok XVIII
Wydanie AB

Poznań,
czwartek, 17 maja 1962

Cena 50 gr
Nr 116 (5684)

Dni Oświaty na półmetku

Nowe domy kultury, świetlice, kina i biblioteki

Minał już „półmetek” tegorocznych Dni Oświaty. Książki i Prasy. W miastach zakończą się one 20 bm., zaś na wsi trwać będą do końca miesiąca. Dotychczasowy widoczny dorobek tej tradycyjnej majowej kampanii kulturalno-oświatowej — to nowe placówki i obiekty oddane w tych dniach do użytku społeczeństwa.

W Wielkopolsce uruchomiono dotychczas w pow. Konin bibliotekę gromadzką o 1 tysiącu tomów w Dobrosławowie świetlicę w Niesuszy oraz 4 wiejskie punkty biblioteczne. Piękną świetlicę przekazano górnikom Kopalni Węgla Brunatnego „Patnów”. Ponadto staraniem miejscowego PZGS oddano do użytku ludności 4 świetlice wiejskie. W sąsiednim powiecie — w Słupcy u-dostępniony został mieszkańcom pierwszy w woj. poznań-

Rozmowy ministra Trampczyńskiego w USA

Przebywający z oficjalną wizytą w Stanach Zjednoczonych minister handlu zagranicznego Witold Trampczyński i towarzyszące mu osoby, spędzili niedzielę i poniedziałek w San Francisco oraz wtorek w Nowym Orleanie, gdzie przeprowadzili rozmowy z przedstawicielami kół przemysłowo-handlowych oraz zwiedzili szereg obiektów przemysłowych i handlowych, wszędzie niezwykle gościnnie przyjmowani.

W środę rano minister Trampczyński wraz z towarzyszącymi mu osobami, przybył do Waszyngtonu. (PAP)

Tragiczne skutki ulewy w Łódzkiem i na Opolszczyźnie

Noc z 15 na 16 bm. przyniosła w Łódzkiem dalsze pogorszenie sytuacji powodziowej. Szczególnie niebezpieczne stały się na skutek gwałtownego przyboru wód Bzur i Ner oraz ich dopływy, będące normalnie niewielkimi strumykami.

W Lutemiersku i okolicy Ner przekroczył o 1,20 m. stan alarmowy tj. osiągnął poziom nie notowany od stu lat. Zalane są dziesiątki budynków i wielkie poacie ziemi. Na pomoc zagrożonej ludności przybyła saperka jednostki wojskowa.

W Łęczycy gdzie woda zagraża kopalniom rudy żelaznej przerwa- w w nich prace, kierując wszystkie sily do obrony zagrożonych srbów. Powódź unieruchomiła

List Kennedy'ego do Adenauera

Prezydent USA Kennedy wezwał we wtorek niespodziewanie ambasadora NRD w Waszyngtonie Wilhelma Grewe na półgodzinna rozmowę w Białym Domu, podczas której wręczył mu list do kanclerza Adenauera. List ten ma zostać przekazany adresatowi w czwartek, kiedy to Grewe przybędzie do Bonn z tygodniową wizytą.

Grewe oświadczył następnie dziennikarzom, że w toku rozmowy poruszana była także sprawa ostatnich nieporozumień między Bonn i Waszyngtonem na tle „przebiegów” amerykańskich propozycji w sprawie Berlina. Sprawa ta została już jednak „w mniejszym lub większym stopniu wyjaśniona”. (PAP)

skim Międzyspółdzielniowy Dom Kultury, a w pow. Go- styn — obok trzech nowych punktów bibliotecznych — prze- kazano PGR-owskiemu świetli- com 8 telewizorów.

Na Pomorzu najwięcej in- cyjatywy przejawiają miesz- kańcy pow. Szubina.

W niewielkim Łabiszynie ot- warto miejski dom kultury, wznie- siony czynnem społecznym przy pomocy miejscowej i powiatowej rad narodowych, a w Mamliczu — pierwsze na Pomorzu stałe wiejskie kino oświatowe na 300 miejsc. Powstało ono wspólnym wysiłkiem i z inicjatywy czio- nów miejscowej spółdzielni pro- dukcyjnej i kółka rolniczego. Ponadto we wsi Stary Bór pow. Grudziądz, oraz w Spółdzielni Produkcyjnej Nadborowo, pow. Żnin, otwarto świetlice — zbud- owane przy wydatnej pomocy mie- scowej ludności, zaś Ciechoci- nek wzbogacił się o najładniejszą w województwie i świetnie wy- posażoną księgarnię samoobsługo- wą im. Władysława Broniewskie- go.

Na Śląsku Polskim w pierw- szych dniach maja oddano do użytku kilkanaście placówek kulturalno-oświatowych m. in. 5 klubów-kawiarni, z któ- rych najokazalszy jest klub w Łąkach Kozielskich. W Po- cieńkarbie i na peryferiach Raciborza przybyły 2 świet- lice. Długomilowice otrzymały upragnione od dawna ognisko

muzyczne, zaś zabytkowa karczma w Głogówku, zamie- niono w klub TRZZ, który prowadzić będzie działalność kulturalno-oświatową. W naj- bliższych dniach przybędzie na Opolszczyźnie dalszych 20 punktów bibliotecznych i 3 czytelnie. (PAP)

PAP-RADIO-INF-WŁ-TELEFONEM-P
RADIO-INF-WŁ-TELEFONEM-P
INF-WŁ-TEL-UNEM-PAP-RADIO

Chruszczow do Sukarno

Przewodniczący Rady Mini- strów ZSRR Nikita Chruszczow wystosował do prezydenta i pre- miera Indonezji Sukarno depe- szę, w której wyraża oburzenie z powodu nowej próby zamachu na życie prezydenta, dokonanej przez wrogów niepodległości In- donezji.

Sesja naukowa

Wczoraj w Pałacu Staszcza w Warszawie rozpoczęła się trzy- dniowa sesja naukowa poświęco- na twórczości Marii Dąbrowskiej.

Kennedy przeciwny

Agencja Reutersa doniosła we wtorek wieczorem z Waszyng- tonu, że „jak podają, prezydent Kennedy jest przeciwny dalsze- mu rozwojowi francuskiego po- tencjału nuklearnego, ponieważ mogłoby to doprowadzić do roz- przestrzenienia się broni jądrow- ej na wiele krajów”.

Epidemia samobójstw

Jak podaje „Observer”, rocznie w W. Brytanii odbiera sobie ży- cie ponad 5 tys. osób. W tym sa- mym czasie blisko 35 tys. podej- muje próby odebrania sobie ży- cia. Większość wypadków samo- bójstw spowodowana jest trud- nościami bytowymi.

13-letnia żona

Za specjalnym zezwoleniem prezydenta Francji de Gaulle'a mer miasta Limoges, w zachodniej Francji, udzielił ślubu niezwykłej parze: młoda małżonka Maria- Chantal Lava ukończyła zaledwie 13 lat i chodzi jeszcze do szko- ly. Jest to swego rodzaju rekord Francji. Maria-Chantal poślubiła starszego o 5 lat Guy-Huberta Reix.

„Koziołki” i „Głos” zapraszają wszystkich do wzięcia udziału w ciekawym konkursie

który ogłosimy w niedzielę.
Wartościowe nagrody.
Czytaj informację na str. 4

442 mln. zł na szkoły Tysiąclecia

Od początku stycznia do końca kwietnia br. na konto Społecz- nego Funduszu Budowy Szkół wpłynęło już 442 mln zł, tj. 38 proc. rocznego planu (wobec przewidywanych 33 proc.). Najlepiej zbiórka na rzecz szkół Tysiąclecia, przebiegała jak dotychczas w woj. byd- goskim, lubelskim, kieleckim, opolskim, białostockim i poznań- skim; słabiej w gdańskim i szczecińskim. Znacznie sprawniej niż w ub. latach przebiega obecnie zbiórka wśród mieszkańców wsi. Do chwili obecnej oddano do użytku 365 szkół — pomników Ty- siąclecia. Do końca br. przewiduje się zakończenie budowy jeszcze 151 „tysiącleci”. (PAP)

Wyscig pokoju
BERLIN-PRAHA-WARSZAWA

Historia się powtarza

Poznańska kolejność na bydgoskim stadionie

Tysiące poznaniaków przybyły wczoraj na ulicę Armii Czerwonej, gdzie przed Zamkiem odbył się uroczysty start honorowy do XIII etapu długości 140 km prowadzącego z Poznania do Bydgoszczy. W imieniu społeczeństwa naszego miasta pożegnała kolarzy wiceprzewodnicząca Prezydium RN m. Poznania W. Klawitter. Życzyła ona uczestnikom XV WP przyjemnej jazdy prawdziwie sportowej walki na ostat- nich dwóch etapach. Po dekoracji lidera wyścigu Sajdech- zina żółtą koszulką barwna ko- lumna kolarzy powoli przeje- chała ulicami wzdłuż nieprze- liczonych szpalerów mieszkań- ców Poznania na start ostry, który był na ulicy Warszaw- skiej.

Triumfatorzy wczorajszego etapu: Pietrow, Sajdachuzin i Fornalczyk oraz zwycięzca Małego Wyścigu Pokoju — Tomkowiak z Wildy.

Po kilku minutach oczekiwania starter dał znak i kolarze mocno naciskając na pedały ruszyli na 140-kilometrową trasę prowadzą- cą do Bydgoszczy. Tym razem sil- ny południowo-zachodni wiatr był ich sprzymierzeńcem. Głównie dzięki niemu szybkość zawodni- ków dochodziła miejscami do 47 km/godz. Początkowo wszyscy je- chali razem ale już po kilkun- astu kilometrach zaczęli zostawać w tyle najsłabsi zawodnicy tego- rocznego WP. Niedaleko Gniezna próbował ucieczki Rajmund Zie- linski. Jest on mieszkańcem Byd- goszczy i chciałby jak najlepiej zaprezentować się przed mieszkań- cami swojego miasta. Niestety u- cieczka już po kilku kilometrach została zlikwidowana.

Pierwszy lotny finisz w Gnie- zie wygrał zawodnik Związku Ra- dzieckiego Pietrow. Drugi był Seig de Breuker, a trzeci Moskwin (ZSRR). Duża szybkość i śliska szosa stwarzały niebezpieczeństwo wywrotek i kraks. Jedną z powa- żniejszych wydarzyła się kilka ki- lometrów za Gnieznem. Między in- nymi na szosie leżeli Gazda, Ke- llermann (NRD) i Nijdam (Fio- landia). Polak i Niemiec po zmia- nie rowerów natychmiast ruszyli w pogoń za głównym peletonem, który doszedł po kilkunastu kilo- metrach. Holender Nijdam miał większego pecha i z okaleczoną głową został odwieziony do szpi- tała.

Na dalszych odcinkach kraksy mieli jeszcze Niemiec Hoenne i kilku innych kolarzy, ale oni wszyscy po krótkiej naprawie lub zmianie rowerów jechali dalej.

Główny peleton, w którym znaj- dowało się około 60 kolarzy roz- wijając dużą szybkość mknął przez wioski i miasteczka województwa poznańskiego, a potem bydgoskie- go. Wszędzie bardzo serdecznie witany i pozdrawiany. Nieraz za- wodnicy zjawiając się o 30 czy na- wet 40 minut wcześniej niż ich o- czekiwano wywoływali prawdzi- wy popłoch wśród nieprzygotowa- nych mieszkańców. Każdy pedził co tchu na trasę, ale kolarze zwy- kle byli już daleko, tak że więk- szość musiała zadowolić się oglą- daniem maruderów i samochodu z napisem „Koniec Wyścigu”.

Mimo, że Bydgoszcz była coraz bliżej nikt z czołówek nie kwapił się do ucieczki. Wszyscy jechali razem, a tylko Belgowie kręcąc na czele raz po raz próbowali wy- skoczyć do przodu, aby po kilku- set metrach dołączyć do peletonu. Drugi lotny finisz w Zninie wy- grał ponownie Pietrow przed de Breukerem i Buigarem Bobeko- wem. Następne kilometry nie przyniosły nic nowego. Dopiero

(Dokończenie na str. 2)

Min. Dantas doktorem h. c. Uniwersytetu Jagiellońskiego

Wczoraj o godz. 8.30 przybył specjalnym pociągami do Gdańska —bawiący z wizytą w Polsce minister spraw za- granicznych Brazylii dr F. C. de San Tiago Dantas wraz z towarzyszącymi mu osobami oraz ambasadorem Brazylii w Polsce — Maury Gurgel Valente. Ze strony polskiej w po- droży po kraju towarzyszą min. Dantasowi: wiceminister żeglugi Józef Machno, ambasador Aleksander Krajewski, dy- rektor protokołu dyplomatycznego MSZ amb. Jerzy Gru- dziński oraz ambasador PRL w Brazylii Wojciech Chaba- siński.

Po powitaniu min. Dantas i towarzyszące mu osobistości w otoczeniu przedstawicieli władz Wybrzeża udali się sa- mochodami na zwiedzanie Stoczni Gdańskiej. Kawalka- dzie samochodów towarzyszy eskorta honorowa na motocy- klach. W Stoczni Gdańskiej — budujące statki dla wielu kra- jów w tym również i dla Bra- zylji po serdecznym powita- niu oprowadził gości naczelny dyrektor inż. Jerzy Piasecki.

Następnie delegacja Brazy- lji zwiedzała Gdańsk, Gdynię oraz wysłuchała koncertu or- ganowego w Katedrze Oliw- skiej.

W godzinach popołudnio- wych min. Dantas udał się sa- molotem do Krakowa.

Wczoraj w godzinach popo- łudniowych w Krakowie — najstarszym polskim ośrodku nauki i kultury — odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Uniwer- sytetu Jagiellońskiego jedne- mu z najwybitniejszych nau- kowców i polityków połud- niowo-amerykańskich, mini- strowi spraw zagranicznych Brazylii — prof. dr. Francisco

Clementino de San Tiago Dan- tasowi.

Doktorat ten przyznany został min. Dantasowi z zakresu teorii państwa i prawa — dyscypliny, która stanowi główny przedmiot badań naukowych brazylijskiego meża stanu. Prowadzi je w pań- stwowym uniwersytecie w Rio de Janeiro, którego jest profesorem. Dorobek jego reprezentują m. in. dzieła: „Spor graniczny i jego kompozycja”, „Uwagi na temat reformacji prawa”, „Ruy Barbo- sa i kodeks cywilny” oraz „Wy- chowanie prawnicze a kryzys bra- zyljski”. Min. Dantas jest człon- kiem stałego Międzynarodowego Trybunału Arbitrażowego w Ha- dze. Jako prawnik i mąż stanu brał on również udział w szeregu konferencji międzynarodowych.

Ceremoniał nadania min. Dantasowi tytułu doktora hon- oris causa U. J. zgrupowali czołowi przedstawiciele kra- kowskiego świata nauki i kul- tury. Promotorem był prof. dr. Kazimierz Opalek.

W Zakopanem pustki

15 maja, ogłoszony przez GKKFIT dniem gotowości tury- stycznej do sezonu letniego, nie zastał stolicy Tatr w dobrej for- mie. Większość lokali pozamyka- na. Wszędzie przeprowadza się remonty. Samo miasto jest rów- nież języcze nie przygotowane i na wszystkich ulicach i placach bez pośpiechu pracują robotnicy.

W Zakopanem jest zupełnie pusto i nawet domy FWP nie cie- szą się powodzeniem. Jedynie wy- cieczki szkolne ożywiają mia- sto, w którym jest zimno i brzyd- ko.

We wtorek zanotowano tu za- ledwie plus 4 stopnie, a w gó- rach tyle samo mrozu oraz pra- wie metr śniegu. (PAP)



Dwa pokolenia. Na pierwszym planie Stanisław Gazda, aktualnie najlepszy polski kolarz w XV WP, a za nim jeden z członków ko- mitetu organizacyjnego XII etapu M. Lange — kolarz — olimpij- czyk z 1928 r., współzdobywca srebrnego medalu olimpijskiego. Fot. (2) = K. Przychodzki

Indonezja gotowa do wojny o Irian Zachodni

Indonezja jest gotowa do rozpoczęcia wojny z Holandią o Irian Zachodni — oświadczył indonezyjski minister spraw zagranicznych Subandrio w przemówieniu wygłoszonym na międzynarodowej konferencji studenckiej w Djakarcie. Indonezja — powiedział minister — pragnie pokojowego rozwiązania tego konfliktu, jednakże jeśli Holandia będzie nadal stać na pozycji siły, Indonezja rozpocznie działania wojenne.

W przemówieniu wygłoszonym na tej samej konferencji minister obrony i szef sztabu armii indonezyjskiej, generał Nasution oświadczył, iż do Irianu Zachodniego wysyłani są młodzi ochotnicy indonezyjscy w celu wzmocnienia oddziałów partyzanckich walczących przeciwko panowaniu holenderskiemu. Jeśli to nie wystarczy — powiedział gen. Nasution — do akcji włączy się armia. Generał dodał, że Indonezja nie może już dłużej liczyć na rozwiązanie konfliktu z Holandią w drodze pokojowej. (PAP)

Strajk powszechny kolejarzy francuskich

We wtorek, 15 bm. od godz. 4 na przeciąg doby zamari ruch na całej sieci kolejowej w Francji. Jest to nowy powszechny ostrzegawczy strajk kolejarzy, stanowiący część wielkiej batalii klasowej, wznowionej od kilku dni przez ludzi pracy, poważną próbą sił między klasą robotniczą a nowym rządem premiera Pompidou.

Pracownicy kolei we Francji domagają się skrócenia czasu pracy, polepszenia warunków bytu oraz protestują przeciwko sankcjom wydanym przez rząd na przywódców powszechnego strajku z 25 kwietnia. Przed kilkoma dniami rząd Pompidou zerwał rokowania z delegatami związkowymi. Odpowiedzią na ten krok jest obecny strajk solidarnie proklamowany przez CGT, chrześcijański związek zawodowy i Force Ouvrière.

Prokuratorski „remanent” w barze „Prah”

Rok bez mała trwał drobiazgowo, ostatnio zakończone, śledztwo w sprawie nadużyć, popełnionych przez nieuczciwych pracowników tej wielkiej placówki gastronomicznej z b. dyrektorem Stanisławem Rogowskiem.

Mimo protestów niezdemoralizowanej części ówczesnego personelu „Prah” zorganizowana grupa przestępcza, robiąc przez dwa lata „oszczędności” na żołądkach klientów, przywłaszczała sobie ponad milion złotych. Dolewano wody do zup, zmieszano porcje dań mięsnych. Swoistą specjalnością oszustów był „uniwersalny” sos na maśle ziemniaczanej, którym obficie zaprawiano różne potrawy, uzyskane w ten sposób nadwyżki kasowe zagrabiano.

Przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy zasiadzie 26 osób, oskarżonych o nadużycia w barze „Prah” — głównie kasjerki i bufetowe. (PAP)

„Zmartwienie”

Członek brytyjskiej Izby Gmin, Tufton Beamish zwrócił się do ministra robót publicznych, Johna Hope, z następującym pytaniem: „Czy jest pan w stanie złożyć oświadczenie na temat pięciopielikanów, które sprowadzone zostały do londyńskiego St. James Parku?” Niestety, minister uchylił się od odpowiedzi.

Para pelikanów, Daphne i Paul ma wkrótce złożyć jajka, na podstawie czego, być może, uda się ustalić pięć tych ptaków i rozwiązać problem, który nurtuje ostatnio londyńczyków, łącznie z deputowanymi do parlamentu.

Wojska USA wylądowały w Syjamie

Poważne zaniepokojenie amerykańską interwencją

Amerykański departament obrony podał, że w środe w godzinach porannych wylądowała w Syjamie przednia straż amerykańskich oddziałów interwencyjnych, które na rozkaz prezydenta Kennedy'ego mają zająć stanowiska wzdłuż granicy między Syjama a Laosiem i pozostawać w pełnej gotowości bojowej w związku z planami interwencji zbrojnej w wewnętrzne sprawy Laosu.

Przednia straż interwencyjnych oddziałów amerykańskich składa się z samolotów myśliwskich typu „4D Skyhawk” oraz myśliwców przy-

stosowanych do bombardowania typu „F-100 Supersabre” oraz 1.800 żołnierzy piechoty morskiej. Siły te, przerzucone z baz amerykańskich na Filipinach wzmocniły tysiąc-osobowy oddział amerykański, który już poprzednio zajął rubież nad rzeką Mekong, oddzielając Syjam od Laosu. Ogółem wojska amerykańskie mają liczyć 5 tys. żołnierzy oraz kilka eskadr samolotów myśliwskich i lekkich bombowców. W obwodzie pozostają okręty VII floty amerykańskiej, które wpłynęły do Zatoki Syjamskiej.

W kołach waszyngtońskich mówi się, że administracja amerykańska zwróciła się do pozostałych członków SEATO, tj. do rządów Australii, Nowej Zelandii, Pakistanu, Filipin, W. Brytanii i Francji, by również skierowały oddziały wojskowe do Syjamu i wzięły udział w ewentualnej interwencji w Laosie. Propozycja ta której gorącym zwolennikiem ma być amerykański podsekretarz stanu do spraw Dalekiego Wschodu, Averell Harriman, ma być dyskutowana na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady SEATO. Zwolnienie takiej sesji polecono ministrowi spraw zagranicznych Syjamu.

Czyniąc gorączkowe przygotowania do interwencji zbrojnej w Laosie, amerykańskie koła oficjalne utrzymują równocześnie, że ich celem jest jakoby wywarcie nacisku na trzech księżat laotańskich, by w najbliższym czasie spotkali się i utworzyli rząd koalicyjny.

Według doniesień z Paryża, przebywający tam premier neutralnego rządu laotańskiego, książę Souvanna Phouma, w kolejnym oświadczeniu podkreślił, że interwencja amerykańska w Laosie może doprowadzić jedynie do wy-

buchu powszechnej wojny i w żadnym wypadku nie przyczynia się do uregulowania sytuacji w Laosie i w Azji Południowo-Wschodniej.

Delegacja partii Neo Lao Haksat na konferencję genewską w sprawie uregulowania problemu laotańskiego, opublikowała we wtorek oświadczenie, w którym w ostry sposób protestuje przeciwko ingerencji amerykańskiej w wewnętrzne sprawy Laosu. Oświadczenie głosi m. in. że podstawowym celem interwencji amerykańskiej jest zduszenie ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Laosie i w Azji Południowo-Wschodniej oraz przekształcenie Laosu w amerykańską bazę wojskową. Ostatnie posunięcia USA w tej sprawie — podkreśla — w konsekwencji oświadczenia delegacji Neo Lao Haksat — zagraża pokojowi na świecie i przyczynia się do gwałtownego wzrostu napięcia w Azji Południowo-Wschodniej. (PAP)

Dzień Zwycięstwa w Jugosławii

15 maja obchodzony jest w Jugosławii jako Dzień Zwycięstwa nad najeźdźcami hitlerowskimi.

Na cmentarz poległych w walce o wyzwolenie Belgradu złożono wieniec przed pomnikiem partyzantów jugosłowiańskich i żołnierzy radzieckich. Wieniec składali przedstawiciele Belgradzkiego Komitetu Ludowego, Miejskiego Komitetu Związku Komunistów, Miejskiego Komitetu Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego i Jugosłowiańskiej Armii Ludowej.

Obecny był ambasador Związku Radzieckiego w Jugosławii A. A. Jępiszew. (PAP)

Zamachy w Algierii

We wtorek przed południem terrorystyczna akcja OAS nabrała w Algierze szczególnego zasięgu. Do godz. 13 zanotowano 29 zamachów, w tym 16 na przedmieściu Hussein — Dey. Salanowcy zamordowali 22 osoby, w tym 20 Algierczyków i 10 zranili.

W południe dokonano 5 zamachów w Oranie. Jest 5 zabitych, w tym jedna kobieta. Oranjski korespondent Algierskiej Agencji Prasowej zwraca uwagę na groźbę epidemii, które mogą wybuchnąć w arabskich dzielnicach miasta. Europejscy lekarze i farmaceuci Oranu, słuchając wezwania OAS, odmawiają pracy. Sabotaż portu oranjskiego, brak kontroli sanitarnej, niedociąganie wydziału zdrowia stwarza poważną groźbę dla mieszkańców miasta. (PAP)

Kłopoty milionerki

Nie ma to jak wygrać w Totolotka! Kiedy los taki uśmiechnął się do byłej robotnicy węgierskiej, a obecnie emerytki, Jozsefine Sugar i otrzymała ona za 5 trafień aż półtora miliona forintów, nie może się od tego czasu oderwać od starających się o jej rękę.

Dzień w dzień listonosz dostarcza jej setki listów, w ciągu dwóch tygodni milionerka dowiedziała się także, że ma 9 „krewnych”, o których istnieniu w ogóle nie wiedziała. Ostatnio oświadczył się jej listownie nawet amerykański inżynier-mechanik z Kalifornii.

Sęk jednak w tym, że milionerka jest mężatką i ani myśli rozjeść się ze swym mężem, szwaczem z zawodu. (PAP)

Dożywnie więzienie dla mordercy

Tragicznie zakończyła się zabawa w Sokolnikach Mokrych w pow. Przysucha. Jeden z uczestników zabawy Stanisław Nowak napadł na nauczyciela Józefa Łomzę i uderzył go kilkakrotnie kółkiem, w następstwie czego Łomża zmarł.

Przyczyną napadu było to, że Łomża wyprosił Nowaka z sali za niewłaściwe zachowanie się i zakazał mu dalszego uczestnictwa w zabawie.

Epilog tej sprawy rozegrał się przed Sądem Wojewódzkim w Kielcach, który skazał Nowaka na karę dożywotniego więzienia. Rozprawa odbyła się w trybie doraźnym. (PAP)

XV. Wyścig Pokoju

BERLIN • PRAGA • WARSZAWA



(Dokończenie ze str. 1)

tuż przed Bydgoszczą czołówka zaczęła się ożywiać. Między innymi do przodu wyskakuje Libanńczyk T. Aboul-Zahab. Po krótkim sprincie uzyskał on kilkanaście metrów przewagi. Jednak peloton przyspieszył i po chwili sympatyczny kolarz Libanu został doścignięty. Na ulicach Bydgoszczy do przodu wyskoczył Pietrow. Użył on kilkanaście metrów przewagi i jako pierwszy wpadł na stadion „Zawiszy” zostając zwycięzcą XIII etapu. Użył on czasu 3.21.23. Drugi linię mety przejechał lider wyścigu Sajdchuzin. O trzecie miejsce porywającą walkę stoczyli Bogusław Fornalczyk zawodnik Związku Radzieckiego Moskwin. Wśród ogólnego entuzjazmu Fornalczyk tuż przed metą wyprzedził kolarza radzieckiego i zajął trzecie miejsce. Moskwin był czwarty, Gazda piąty, Francuz Primont był szósty, a Belgowie de Breuker i Hellemans zajęli miejsca siódme i ósme. Wszyscy oni uzyskali ten sam czas co zwycięzca Pietrow.

Według nieoficjalnych obliczeń w klasyfikacji drużynowej i indywidualnej po XIII etapie nie zaszły żadne zasadnicze zmiany.

Dzisiaj kolarze wystartują do XIV etapu Bydgoszcz — Warszawa długości 250 km. Start o godz. 12, przyjazd na metę przypuszczalnie o godz. 18. O aktualnej sytuacji na trasie informować będziemy od godz. 13. Numer naszego telefonu:

nr 654-88

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO XII ETAPACH

1. Sajdchuzin (ZSRR)	49:16.47
2. Melichow (ZSRR)	49:19.15
3. GAZDA (POLSKA)	49:23.06
4. De Breuker (Belgia)	49:28.03
5. Nijdam (Holandia)	49:28.22
6. Moiceanu (Rumunia)	49:29.43
7. Ampler (NRD)	49:29.57
8. Pietrow (ZSRR)	49:31.00
9. Kapitonow (ZSRR)	49:31.05
10. Scheibner (NRD)	49:31.54
11. Megyeri (Węgry)	49:33.43
12. De Waard (Holandia)	49:34.01
13. Czerepowicz (ZSRR)	49:34.01
14. Juszeko (Węgry)	49:34.52
15. Hellemans (Belgia)	49:39.30
16. Wiedemann (NRD)	49:40.48
17. Hasman (CSRS)	49:40.59
18. KUDRA (POLSKA)	49:36.03
19. ZIELINSKI (POLSKA)	49:39.50
20. FORNALCZYK (Polska)	49:39.14
21. BEKER (POLSKA)	49:47.12
22. DOMAŃSKI (POLSKA)	50:52.43

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO XII ETAPACH

1. ZSRR	— 151:02.25
2. POLSKA	— 151:21.44
3. NRD	— 151:37.12
4. Węgry	— 151:56.22
5. Belgia	— 152:10.22
6. Rumunia	— 152:14.13
7. Holandia	— 152:18.33
8. CSRS	— 152:53.17
9. Francja	— 152:53.31
10. Bułgaria	— 153:04.34
11. Anglia	— 153:23.52
12. Austria	— 153:39.31
13. Jugosławia	— 154:18.58
14. Dania	— 156:14.32
15. Szwecja	— 157:28.34
16. Maroko	— 157:54.12
17. Finlandia	— 161:28.43

III liga piłkarska

Warta — Polonia (Chodzież) 6:0	
Grunwald — Dyskobolia (Grodzisk) 3:1	
Polonia (N. Tomyśl) — Olimpia 0:2	
Wiśniarz (Turek) — Polonia (Leszno) 0:2	
Obra (Kościan) — Luboński K. S. 4:0	
Sparta (Szam.) — Górnik (Konin) 1:0	
Sparta (Oborniki) — Calisia 4:0	

Lider Sajdchuzin jest jednym z najpopularniejszych kolarzy wyścigu. Po każdym etapie obiegany jest przez reporterów radia i telewizji oraz sprawozdawców prasowych. Najtrudniej odpowiadać na pytania dotyczące następnych etapów, ale ten sympatyczny kolarz jest bardzo dowcipny i na każde pytanie znajduje dyplomatyczną odpowiedź.



Bogusław Fornalczyk miał kłopoty podczas rundy honorowej Jeden z rozentuzjuszowanych kibiców tak się rzucił Fornalczykowi na szyję, że obaj upadli na bieżnię. Rower został uszkodzony, a olbrzymi bukiet kwiatów rozpał się na bieżni.

Fot. (2) — K. Przychoździ

Odpowiadamy:

Miłośnicy kolarstwa z Miłostawia: jedyny reprezentant Libanu 22-letni T. Aboul-Zahab jadący w Wyścigu Pokoju z numerem 121 zajmował w klasyfikacji indywidualnej po XII etapie, zakończonym w Poznaniu — 43 lokatę z czasem 50:12.07.

Przyszli nauczyciele dobrymi lekkoatletami

Przez prawie miesiąc toczyły się międzyklasowe rozgrywki w Liceum Pedagogicznym w Wągrowcu. Udział młodzieży był bardzo liczny. Chłopcy startowali prawie wszyscy.

Największą popularnością cieszyły się konkurencje lekkoatletyczne. Oto zwycięzcy: 100 m B. Gallus 12.1 przed Z. Jeżewskim 12.2, 1000 m M. Wypych 2.55, 2000 m Wawrzyniak 2.55.6, 400 m J. Mendlik 56.9, 2) B. Gallus 57.2, 4x100 m klasa III B 48.6, oszczep: 1) G. Eitner 56.97 m, 2) K. Kosiński 53.00, kula: B. Gallus 12.04 m, dysk: (1.5 kg) 1) J. Bartkowski 37.00 (x)

Modelarze samochodowi na starcie

Dziś o godz. 14 na dziedzińcu Domu Żołnierza przy ul. Niezłomnych nastąpi otwarcie II eliminacji międzynarodowych zawodów modeli samochodowych. Pierwsza eliminacja odbyła się w Katowicach. Najlepsi z obu eliminacji zostaną zaliczeni do kadry narodowej, w której z Wielkopolski znajdują się obecnie: Kujawa, Glessman i Bociał.

Organizatorem imprezy jest zarząd LPZ Poznań — Jeżyce. Coursewatorami będą m. in. modelarze Czechosłowacji. Do startu dopuszczone zostaną modele o pojemności 1.5, 2.5 i 5 cm silnika. Rekordzistami Europy są: w kat. 1.5 cm 139.3 km/godz. Falka — Szwecja, 2.5 cm 173.1 km/godz. Zetterstroem — Szwajcaria 1.5 cm. 189.47 km/godz. Zachud — Francja.

Polska — Szwecja w handlu zagranicznym

Nasz sąsiad z drugiej strony Bałtyku — Szwecja, należy do tradycyjnych partnerów Polski. W latach międzywojennych był to główny rynek zbytu naszego węgla. Również po wojnie do r. 1953 węgiel stanowił ponad 90 proc. polskiego eksportu do Szwecji. W latach następnych jednak dostawy węgla ulegały z roku na rok zmniejszeniu, mimo że Polska pokrywała nadal ok. trzech czwartych zapotrzebowania rynku szwedzkiego. Wynikało to z przechodzenia Szwecji w coraz szerszym zakresie na inne źródła energetyczne, mianowicie na paliwa płynne i energię elektryczną.

W związku ze spadkiem sprzedaży węgla tradycyjnie dodatni bilans naszych obrotów ze Szwecją w latach 1957—1959 przekształcił się w ujemny, przyczyniając nowych dewizowych kłopotów. Tym poważniejszych, że Szwecja jest dla nas dostawcą wielu specjalistycznych maszyn i urządzeń, wysokoprocetowej rudy żelaza, stali szlachetnych i innych cennych towarów. Jednakże już w r. 1959 podjęto wysiłki, by wypełnić węglową lukę. Ogólnie można powiedzieć, że zostały one uwieńczone

powodzeniem. Wzrosły dostawy do Szwecji wyrobów hutniczych, chemikaliów, tekstyliów, mebli, artykułów rolnospożywczych itd. W r. 1961 77 proc. całości wywozu naszego do Szwecji stanowił eksport pozawęglowy. Bilans obrotów towarowych już w r. 1960 stał się dodatni a w r. 1961 nadwyżka eksportu nad importem — przy wzroście całości obrotów o ok. 15 proc. — wyniosła 8 mln. zł dewizowych.

Należy jednak zaznaczyć, że Polska w zakresie usług — (przewozy morskie itp.) nadal posiada w stosunkach ze Szwecją saldo ujemne. Tym większą więc wagę ma dalsze zwiększanie eksportu. Możliwości w tym kierunku są, zwłaszcza w zakresie obrabiarek i innych maszyn, których import do Szwecji z roku na rok wzrasta. Można będzie również zwiększyć eksport chemikaliów, obuwa, mebli, artykułów żywnościowych itp. Wykorzystanie tych możliwości zależy jednak od dalszej poprawy jakościowej produkcji i dostosowania opakowania do wymagań szwedzkiego odbiorcy.

G. OSSOWSKI

Uwaga na surowce i materiały

Stomil daje przykład

W tym kierunku poszły więc uchwały IX Plenum KC zapoczątkowując wielką surowcową ofensywę. Jednakże wyniki natarcia nie są jeszcze zadowalające. Mimo upływu wielu miesięcy do akcji nie włączyły się wszystkie przedsiębiorstwa, co utrudnia i opóźnia dokonanie zasadniczego przełomu w tej dziedzinie.

Najwcześniej i najenergiczniej zabrano się do porządkowania gospodarki w chemii, w której surowce i materiały stanowią około 73 proc. produkcji. W założeniach na 1961/65 r. zobowiązano przemysł chemiczny do obniżenia kosztów o około 6,5 mld. zł, w tym o około 4,2 mld. na materiałach, jednakże we wspomnianym resorcie na tym nie poprzestano i postanowiono przedsięwziąć takie środki, które zapewnią większe niż projektowano obniżenie kosztów i osiągnięcie w ciągu

W przemyśle państwowym nakłady na materiały stanowią około 70 proc. kosztów własnych produkcji i stąd też obniżenie np. w przemyśle ciężkim zużycia o 10 proc., przyniosłoby w ciągu roku około miliard złotych oszczędności.

2 lat podobnego poziomu co w krajach przodujących technicznie.

Na uwagę zasługuje sposób, w jaki zaczęto regulować te sprawy w „Stomilu”, gdzie na surowce i materiały przypada ponad 83 proc. kosztów. Tęgodzianą akcja nie była w tych zakładach nowością, jednakże mimo to nie potrafiłono tutaj zlikwidować rozrzutności i marnotrawstwa. Postanowiono więc obecnie rozwinąć akcję w tych dziedzinach, w których zużywa się najwięcej surowców oraz materiałów; trzeba przyznać, że zaczęto te zamierzenia realizować bardzo konsekwentnie.

Normy i limity

Powołano główny zespół zakładowy oraz 10 problemowych, które miały opracować program działania. Już wstępne rozeznanie sytuacji wskazywało, że wiele zależy od ulepszenia technologii. Tematyka ta była zbyt rozległa, aby mogła się z nią uporać mała grupka ludzi, toteż jej rozpracowanie powierzono podzespolom technologicznym. Miały one m. in. sprecyzować co należy uczynić dla obniżenia odpadów, zmniejszenia liczby wybraków, czy zużycia tkanin surowych lub gumowanych. Zobowiązano je również do podania potrzebnych do tego środków, przewidywanych efektów ekonomicznych i organizacyjnych, nazwisk osób odpowiedzialnych za realizację zamierzeń. Niezależnie od tego rozbudowano dyskusję wśród robotników, którzy pracując w poszczególnych działach chyba najlepiej orientowali się, co można jeszcze usprawnić. Dalsze postulaty i poprawki zgłoszono podczas ogólnego omawiania z załogą rezultatów pracy zespołów i podzespołów: w ten sposób ustalono program działania, którego realizacja powinna przynieść „Stomilowi” w 5-lacie przeszło 83 mln. zł.

Materiały z tych analiz były bogate i wskazywały m. in. na niedociągnięcia w gospodarce materiałowej, możliwości rozszerzenia kontroli zużycia surowców i poprawy procesów technologicznych, jak też zastępowania surowców zagranicznych krajowymi.

Wnioski sprowadzają się do tego, że należy uaktualnić normy surowcowe, celem polepszenia warunków zamawiania i odbioru, jak też domagać się od dostawców, by włączali przy realizacji zamówień atesty dla kontrolowania w laboratoriach jakości dostarczonych surowców. Wskazywano, że nadmierne rozpylanie w czasie transportu powoduje nieodpowiednie załadunek wywóz przez dostawców towarów sypkich, m. in. bieli, kredy i sadzy.

Ustalony program przewidy

je opracowanie w najbliższym czasie limitów na pobierane z magazynów najważniejsze surowce podstawowe, jak też analizowanie co najmniej co kwartał zużycia w poszczególnych grupach artykułów dla ustalenia odchyleń w normie.

Nadzór i organizacja

Inne materiały opracowane przez zespół i podzespoły wskazywały, że zakładzenia w technologii rozpoczynają się w walcowni i w kalandrowni. Można je w dużej mierze wyeliminować, co ile zwiększy się nadzór i poprawi organizację pracy jak też skieruje uwagę racjonalizatorów na rozwiązywanie najbardziej palących problemów. Ponadto postanowiono oprzeć się na doświadczeniach pokrewnego zakładu w Dębicy, Instytutu Przemysłu Gumowego i Centralnego Laboratorium Opon Samochodowych.

W wyniku tych wszystkich i innych zamierzeń, zmian w normach surowcowych i w zużyciu materiałów, „Stomil” zaoszczędzi w 5-lacie około 83 mln. zł. Najznaczniejsze oszczędności — gdyż w wysokości 29,5 mln. zł — przyniesie większe niż dotychczas zastępowanie kauczuku naturalnego syntetycznym, około 19 mln. — wprowadzenie półaktywnej sadzy krajowej w miejsce zagranicznej, 14 mln. zł — obniżenie wskaźników odpadów i wybraków, blisko 10 mln. zł — zmniejszenie zużycia grzejek samochodowych na skutek zastosowania kauczuku butylowego, prawie 4 mln. zł — zastosowanie przy produkcji pasów klinowych tańszego kordu.

Przy ustalaniu programu działania, który będzie jeszcze ostatecznie przedyskutowany i zatwierdzony przez zbliżającą się konferencję samorządu, wskazuje się również osoby odpowiedzialne za terminowe zrealizowanie punktów programu.

Przykład „Stomila” wskazuje co może przynieść usprawnienie gospodarki surowcowej i materiałowej. Mniejsze czy większe w tej dziedzinie możliwości występują prawie w każdym zakładzie. Ileż więc przy właściwej realizacji uchwał IX Plenum KC można wygospodarować miliardów złotych na dalszy rozwój gospodarki i poprawę warunków bytowych ludzi pracy?

BRONISŁAW LISOWSKI

W POSZUKIWANIU

Straconego czasu

Dokuczliwe sprawy dnia powszedniego

Piszą Czytelnicy

Nasza akcja „W poszukiwaniu straconego czasu” cieszy się zainteresowaniem Czytelników. Wyrazem tego są listy, w których autorzy nie tylko opisują mniej lub bardziej drastyczne wypadki marnotrawstwa czasu, ale wysuwają również propozycje zaradzenia złu.

I tak p. Tadeusz Ratajczak m. in. stwierdza, że rejestrowanie pacjentów na godzinę przed przyjmowaniem przez lekarza tylko przedłuża oczekiwanie. Zbyt skomplikowana jest natomiast — zdaniem naszego korespondenta — procedura zamawiania wizyt domowych. Najpierw trzeba bowiem zarejestrować chorego, potem zamówić wizytę u lekarza, czasami oczekiwać na niego przed bramą domu lub szukać taksówki (kiedy brak karetki Pogotowia). Czy tak musi być?

Nie — odpowiada p. Ratajczak — Niech wszystkie placówki biorą przykład z organizacji pracy istniejącej w Szpitalu MSW przy ul. Łkowej. Rejestracja chorych jest tu prowadzona w tych godzinach, w których przyjmuje lekarz. Apteka znajduje się na miejscu, od razu można więc realizować recepty. Wizytę do chorego można zgłaszać telefonicznie podając adres i dane o chorobie...

O innym, znacznie bardziej drastycznym zjawisku pisze p. Zenon K. Z jego listu wynika, że przy ul. Przemysłowej — przed magazynem, gdzie pracownicy PKP odbierają przydziały węgla już w godzinach nocnych zaczynają formować się kolejki petentów.

Korespondencja p. Eugeniusza Ciebielskiego również dotyczy PKP.

„Pracuję jako konduktor i jeżdżę na pociągach towarowych. Wraz z kolegami prowadzę pociąg zdawczy do Złotnika, przy czym wracamy do Poznania o godz. 11.44. Tutaj musimy czekać ponad 3 godziny, byjechać pociągiem nr 5595. Drugi taki pociąg prowadzimy do Franaowa. Tęgodzianą eskapady trzeba odbywać dwa razy w miesiącu. Wylczyłem więc, że w jednym tylko turnusie 18 drużyn traci miesięcznie na wyczekiwaniu 1.188 godzin”.

Sprawa narad jest tematem listu jednego z mieszkańców Robakowa. Otóż w miejscowości tej Wydział Architektury i Nadzoru Budowlanego PRN w Sremie zorganizował kilka zebrań informacyjnych, poświęconych nowym planom zabudowy. Ponieważ sprawą tą interesuje się ogół mieszkańców Robakowa (w

grę wchodzi przesuwanie granic działek) każdorazowo w związku z naradą, która odbywa się przed południem, zwalnia się z pracy około 50 osób. W ten sposób gospodarka narodowa straciła już setki roboczogodzin. Prośby o zmianę terminu zebrań nie odnoszą skutku.

Nasz korespondent pisze:

„Urzednik mógłby przecież przejechać w godzinach popołudniowych. Lepiej, jeśli on straci kilka godzin niż 50-ciu pracowników”.

Na działalność poczty skarży się pani W. F. (nazwisko i adres znane redakcji). M. in. stwierdza, że zawiadomienie (z farbiarni przy ul. Głogowskiej) trafiło do skrytki pocztowej (urząd przy Dworcu Zachodnim) dopiero po dwóch tygodniach.

Pan Teodor H. pisze, że dojeżdża do pracy (w budownictwie) z Wielenia do Trzcianki, podczas gdy niektórzy mieszkańcy tej ostatniej miejscowości jadą do przedsiębiorstwa budowlanego w Wieleniu. Niestety, zjawisko tzw. wahadłowych dojazdów do pracy wcale nie należy do wyjątkowych. Czas, by wydziały zatrudnienia, czy też komisje rad narodowych, spróbowały ten problem rozwiązać.

Wszystkie omówione tu listy były pretensjami kierowanymi pod adresem jakichś instytucji. Na zakończenie warto więc zacytować fragment pisma Poznańskiego Przedsiębiorstwa Obrótu Produktami Naftowymi, która to placówka również zainteresowała się naszą akcją.

„CPN w trosce o klienta od kwietnia br. postanowiła wprowadzić dyżury niedzielne w kilku stacjach benzynowych. Mimo podania tego faktu do wiadomości, klienci nadal jednak zaopatrują się głównie w 4 stacjach benzynowych — przy ul. Topolowej, Krętej, Gajowej i Chudoby. Znow więc, jak co roku, tworzą się długie kolejki. Wzrasta z tego powodu niezadowolone klientów, którzy zamiast pojechać do innej stacji, pełniąc dyżur, tracą niepotrzebnie czas na obsłudze w zatłoczonych placówkach.” (ak)

FILM

Dziewczyna z wyspy

Sześćdziesięciodwuletniego Luisa Bunuela zalicza się nie od dzieł do światowej czołówki twórców filmowych. Jego debiutem był głośny „Pies andaluzyjski” (1928), w którym Bunuel usiłował przenieść na ekran propozycje surrealizmu, kierunku bardzo w tych latach modnego, szczególnie w plastyce. Propozycje te miały charakter przemijający, choć eksperyment Bunuela zwrócił powszechną uwagę i wywarł swój — ograniczony co prawda — wpływ na dalszy rozwój sztuki filmowej. Zainteresowanie Bunuela rychło jednak poszły w zupełnie innym kierunku. Zafrapowały go mia nowicie wielkie współczesne problemy społeczne i religijne. Nonkonformistyczne poglądy Bunuela, jego odwaga i pasja twórcza, zdobyły mu wielu przyjaciół na całym świecie, a jednocześnie stały się przyczyną emigracji artysty z frankistowskiej Hiszpanii; po upadku rewolucji Bunuel przenosi się do Sianów Zjednoczonych i Meksyku. Tam powstają jego najlepsze dzieła: okrutny, pełen namiętnego protestu film o bezdomnych dzieciach „Los Olvidados” oraz — ostatnio — również gwałtowna „Viridiana”, nagrodzona na szesnorocznym festiwalu w Cannes.

gwałtowne niż w jego poprzednich filmach bo stonowane przez samo zakończenie, niemniej równie bezkompromisowe w ukazaniu destrukcyjnego wpływu, jaki społeczne zło (tu: nienawiść rasowa) wywiera na poszczególne osoby. Cały film jest właściwie poświęcony analizie psychiki człowieka, ograniczonego bezrozumna, ciemną nienawiścią. A jednocześnie jest to pokaz umiejętności reżyserskich, wyrażających się w znakomitym dawkowaniu dramatyczności wydarzeń (których kulminacyjnym momentem jest okrutna scena walki na plaży), w narastającej ciszy i coraz bardziej zagęszczanej atmosferze grozy.

Filmu tego na pewno nie można polecić widzowi, szukającemu w kinie odprężenia i rozrywki. Mimo, że Bunuel w tym wypadku swe oskarżenie wyraża środkami mniej szokującymi, „Dziewczyna z wyspy” stanowi jeszcze jedną manifestację jego artystycznego credo: „świat, w którym żyjemy, nie jest najlepszym z wszystkich możliwych światów...”

JANUSZ BINIEK

„Dziewczyna z wyspy” powstała w r. 1960 (autorem zdjęć jest G. Figueroa). Na małą wysepkę położoną u południowych wybrzeży USA, na której mieszka tylko jej strażnik i kilkunastoletnia dziewczyna-sierota, ucieka Murzyn, oskarżony o zgwałcenie białej kobiety. Z czasem na wyspie pojawia się rybak i pastor. Bunuel celowo ogranicza ilość postaci do tych kilku osób, a teren akcji — do samej wyspy. Pozwala mu to zanalizować problem nienawiści rasowej w postaci zagęszczonej, niejako w próbie.

Z jednej więc strony człowiek, którego winą jest jedynie ciemny kolor skóry, z drugiej — jego prześladowcy, strażnik i rybak. Ofiarą nienawiści pada młoda dziewczyna. Film kończy się „happy-endem”, lecz zakończenie jest tylko pozornie pomyślne. Dzięki interwencji pastora Murzyn wprawdzie unika śmierci a dziewczyna znajdzie schronienie w zakładzie opiekuńczym, ale nie ulega wątpliwości, iż wpływ pastora, mimo jego najlepszych chęci, jest ograniczony i tylko doznaj: Murzyn nadal musi uciekać się przed prześladowaniami, a przeżycia dziewczyny na wyspie na pewno pozostawiają trwałe ślady w jej psychice.

A więc jeszcze jedno oskarżenie wielkiego artysty, mniej

Sztab fuhreera w dalszym ciągu omawia narastające trudności na froncie dońskim. Hitler jeszcze raz rekonstruuje kampanię stalingradzką i w końcu mówi: „Muszę powiedzieć, że odchodzę z kolosalnie mieszanymi uczuciami.” Jego przygnębienie pogłębia jeszcze meldunek o porażce Rommla w Afryce. O tym w dzisiejszym odcinku.

Jodl: Tak on to uczynił. Nie ulega wątpliwości, że przeciwnik przystąpił tutaj po raz pierwszy do ataku na większą skalę, i że będzie prawdopodobnie pragnął kontynuować go w dniu 13 (grudnia). Zwiad lotniczy ustalił, że był on (npl) gotów ze swoim lotnictwem i że podciągnął do przodu swoje bazy. W rejonie na północ od Agadabii skoncentrował swą główną grupę myśliwców, 130 jednomotorowych i 120 dwumotorowych maszyn. W rejonie zaś między Solum a Marina 100 jednomotorowych i 40 dwumotorowych (samolotów). Również z podsiłuchu radiowego wynika, że podobnie jak to miało miejsce przed ofensywą na pozycję pod El Alamein, jest on (npl) gotów tu zaatakować, i dlatego Luftwaffe, dowódca lotnictwa w Afryce dochodzą do wniosku, że celem angielskiej ofensywy w najbliższych dniach jest Trypolis. Własne siły, jakie można im przeciwstawić — są słabe — w masie swej znajdują się na Sycylii — i w zasadzie ulokowane są poza ostatecznymi pozycjami.

Fuehrer: Kto powiada, że one są ostateczne?

Jodl: Tak rozkazał Duce.

Fuehrer: Rozmowy, jakie przeprowadził reichsmarszałek, wcale nie były takie jasne.

Z kwatery Hitlera

W Wilczej Jamie rankiem 12. 12. 1942 r.

Jodl: To samo mówi Rommel w swojej depeszy.

Fuehrer: Co on powiada?

Jodl: On powiada: „(Znajdujące się albo walczące — Sz. D.) jeszcze w rejonie... (wypustka w oryginale — Sz. D.) (wojska) zostaną wycofane na ostateczną pozycję”. Oto to słowo „ostateczny”. A więc położenie ogólne było tego rodzaju, że musiał się z tym liczyć.

A teraz dalej: Odpark on wprawdzie wczoraj te ataki, również i te na południu, powiada jednak, że tutaj w dniu dzisiejszym te ataki bez wątpienia będą kontynuowane, i że jest jego obowiązkiem nie dopuścić do tego, by całość tych sił się tutaj wykrwawiła w walce, tym bardziej, że przeciwnik uderza również i na południu, jakkolwiek słabymi siłami, a on sam w związku ze (złym) zaopatrzeniem w materiały pędne nie jest w ogóle w stanie walczyć ani ofensywnie ani ruchowo; sytuacja zaopatrzenia w materiały pędne pozwala mu jedynie na wycofanie się do tej (ostatecznej, definitywnej) pozycji. Tu musiałby pozostać aż do 15 (grudnia), by odzyskać ponownie zdolność manewrowania. Nie może się więc w nie wdawać. Jeśli sytuacja zaopatrzenia w materiały pędne jest tego rodzaju, to jest to zrozumiałe; jeśli będzie miał swobodę manewrowania, jeśli mógł tak jeździć jakby so-

bie tego życzył, to mógłby ująć każdej próbie okrążenia.

Fuehrer: Nie ulega żadnej wątpliwości, że prawdopodobnie było rzeczą fałszywą nieprzeformowanie pierwszej ofensywy pod wrażeniem zatopienia tego parowca o 4000 ton. To jest również zdanie Keselringa, jak również i Ramckego, który powiada: dlaczego nie posunęliśmy się dalej, jest to dla nas niezrozumiałe, Angliki uciekali bezładnie, trzeba było tylko gnać za nimi, i wbić się w nich w jakims punkcie.

Zaprawdę uważam, że nie należy go pozostawiać zbyt długo (na stanowisku) o wielkiej odpowiedzialności. Rozstraja mu to z czasem nerwy. Oto jest właśnie różnica, jeśli się znajduje daleko w tyle, to naturalnie zachowuje się przytomność umysłu. Ludzie tracą całkowicie nerwy. W ogóle trzeba by przeprowadzić zasadę, by nie pozostawiać nikogo zbyt długo na obszarze działań wojennych. To nie ma żadnego sensu. Lepiej go zluźnić. Wówczas przychodzi inny, świeży, ten chce sobie zasłużyć na wieniec laurowy i jest stonkowo rańniejszy. I dlatego jestem zdecydowany zluźnić teraz cały szereg generałów — którzy sami dla siebie są bardzo dobrzy — po tym gdy przejdzie pierwsza fala i podyktować im — w tej liczbie również i feldmarszałkom — urlop na tyle i tyle

czasu, tak by całkowicie odizolowani mogli powrócić na front.

Trzeba sobie przedstawić sytuację. On (Rommel) musi się stale tam na froncie zmagać z pojedynczymi nędznymi elementami. Nic zatem dziwnego, że powoli, w przeciągu 2 lat traci nerwy i dochodzi do takiego stanu, że mówi: Ja już... (wypustka w oryg. Sz. D.). I wówczas, rzecz, które komus na tyłach nie wydają się takie straszne, wydają mu się nie do zniesienia. Przeżyliśmy to zimą zeszłego roku, gdy ludzie tam na przedzie stracili nerwy, po prostu dlatego, że na ich oczach rozegrała się katastrofa atmosferyczna.

(Aluzja do kryzysu i panicznych nastrojów zarówno w dowództwie niemieckim jak i wśród armii na froncie, w związku ze zwycięską kontrofensywą radziecką z grudnia-stycznia 1941 r. pod Moskwą — Sz. D.).

Mówili, ci tam w tyle mogą sobie łatwo gadać, ci nie muszą przebywać (na froncie) w taką pogodę. I to też jest racja. Musi jednak być i tak, by nie każdy był trwale wystawiony na to samo działanie. Jeśli ja wyższy sztab wystawię na trzytygodniowy ogień moździerzy, to nie zdziwię się, jeśli straci nerwy. Nie można na dłuższą metę dowodzić w rozgarze bi-tewnym.

(6) (Ciąg dalszy nastąpi)

Poznańskie lodówki



Poznańskie Zakłady Wyrobów Emaliowanych w Poznaniu produkują od roku 1954 lodówki absorpcyjne 50-litrowe „Kra”. Lodówki te cechują dobre właściwości chłodnicze — różnica temperatur między otoczeniem a wnętrzem szafki wynosi 22—24 st. C. Roczna produkcja tych lodówek wynosiła w 1961 roku ok. 2.500 sztuk, w roku bieżącym wyniesie ok. 6.000 szt. a przy końcu planu 5-letniego wynosić będzie ok. 30.000 szt. rocznie. Możliwości produkcyjne zakładów ograniczone są trudnościami lokalowymi i rozbiorem przedsiębiorstwa na 4 oddziały na terenie Poznania, co utrudnia organizację pracy. Na zdjęciu: monterzy Edward Gleizer i Józef Weber przy wstępnym montażu lodówek.

CAF — fot. Radziszewski

„Koziołki” mają już 5 lat

Poznańska Gra Leczowa „Koziołki”, która w sobotę obchodzi jubileusz 5-lecia działalności, należy do produjących w kraju: pod względem wielkości wpływów zajmuje drugie miejsce po słaskiej „Karolinie” i szczyty się przy tym najniższym spośród regionalnych gier leczbowych kosztami prowadzenia przedsiębiorstwa.

Na konferencji prasowej zorganizowanej z okazji jubileuszu dyrektor PGL „Koziołki” — mgr Jan Nalcęka podał wiele interesujących liczb.

Od 19 maja 1957 r. (data pierwszego ciągnięcia) do 16 bież. miesiąca „Koziołki” wypłaciły swoim graczom 185.570.060 złotych. Spośród nagród rzeczowych rozlosowano w tym okresie m. in. 35 samochodów, 140 motocykli, 40 pralek, 37 rowerów i dziesiątki innych przedmiotów powszechnego użytku.

To jest jedna tylko strona działalności gry: dzięki „Koziołkom” budżet Poznania i województwa w ciągu 5 lat wzbogacił się o 121.524.000 zł. Dotacje udzielone przez „Koziołki” w Poznaniu (57 milionów 96 tys. zł) zużyto m. in. na budowę dwóch linii tramwajowych (do Winiogrodu i Podwala), przychodni przeciwgruźliczej, bloków mieszkalnych, wyposażenie stacji rentgenologicznej, zakup pierwszego wozu do bezpylnego wywozu śmieci. Ostrów (1.210 tys. zł) przeznaczył dotację „Koziołków” m. in. na remonty sieci wodociągowej i zakup sprzętu dla przedsiębiorstwa budowlano-montażowego, Kalisz (920 tys.

zł) na remont nawierzchni ulic i budowę domu mieszkalnego, Konin (600 tys. zł) na budowę domu mieszkalnego i zabezpieczenie dostawy wody do pralni miejskiej, Gnieźno (2.590 tys. zł) na wykończenie i wyposażenie Domu Usług Artystycznych, remont zajezdni autobusowej, remont studni i sieci wodociągowej. Z funduszy przekazanych przez „Koziołki” 150 tys. zł otrzymał wiejski dom kultury w Uszkowie koło Kościana; wiele świetlic, szkół i zakładów lecznictwa zamkniętego w Poznaniu i województwie wyposażono w telewizory.

Prezydium WRN przekazuje dotacje wypłacane przez „Koziołki” wszystkim powiatom.

Z okazji jubileuszu „Koziołki” urządzają dwie imprezy: w niedzielę, 20 bm. w Parku Kasprzaka Poznańska Gra Leczowa wspólnie z Rozgłośnia Poznańska Polskiego Radia organizuje wielki koncert, podczas którego pośród uczestników gry rozlosowane zostaną nagrody rzeczowe; tego samego dnia na łamach „Głosu” Czytelnicy znajdą ciekawy konkurs jubileuszowy „Koziołków”. (k)

W muzycznym Poznaniu

Chór Chłopców i Utrechtowa

W Sali Czerwonej Pałacu Działalności odbył się (w poniedziałek) koncert z okazji otwarcia II Międzynarodowego Konkursu Lutniczego im. H. Wieniawskiego. Połowę programu wypełniły utwory uzyskane w drodze ogólnopolskiego konkursu kompozytorskiego na pieśń choralną a capella. Spiewał Poznański Chór Chłopców (inicjator konkursu — wspólnie z Wydziałem Kultury przy Prez. RN). Usłyszeliśmy długi szereg nieznanych dotychczas prac, z czego większość napisanych przez autorów poznańskich (w ostatnich dwu latach). Wieczór rozpoczął przyjemna stylizacja folkloru czyli „Lipienka” Szeligowskiego (jun.). „Noc” W. Kisera jest nastrojowym poematem, harmonicznie i fakturalnie interesującym. Utwory Perkowskiego i Poradowskiego zdradzają pewną „tekę” długoletnich speców techniki choralnej (starszy, wypróbowany styl). Wokaliza „Obłoki” Młodziejowskiego to znów poszukiwania kolorystyki barw czyli impresyjne malarstwo dźwiękowe. A. Kuryło w „Dwóch wiatrach” utrafił w ton słynnego wiersza Tuwima (muzyka wydaje się tu przylegać dobrze do tekstu). Sugestywnie archaizuje S. Prószyński w „VIII trenie Kochanowskiego”.

Obszerny repertuar wieczoru zakończyły numery o charakterze pogodnym, dowcipnym, groteskowym. Tu zdecydowanie wyróżniła się motoryczna „Muzyka Fa-Re-Mi-Do-Si” A. Koszewskiego. kompozycja o dużym ładunku emocji (zyskałaby jeszcze na skrócie ostatniego fragmentu —

Meno Mosso). Najzupełniej słuszenie Karol Mrowiec (nieznane dotąd nazwisko) uzyskał zaszczytną i nagrodę na powyższym konkursie. „Naśladowanie wozu” okazało się najciekawszym opusem programu choralnego, stworzonym na pewno pod impulsem natchnienia, bez cienia wysiłku i przesadnych spekulacji intelektualnych. Ta cenna praca porówna swoją werwą, efektownym tempem i zgrabną formą. Poznański Chór Chłopców brzmiał bodaj najciekawiej właśnie w repertuarze współczesnym. Dyrygent Jerzy Kurczewski rozumie odczuwać nerwowo klimat muzyki XX wieku, jej specyficzny styl i poszarpaną ekspresję. Nic więc dziwnego, że całość wieczoru od strony wykonawczo-interpretacyjnej wypadła chyba bez zarzutu. Choć wspomnijmy jeszcze o wyraznej dykcji naszych chórzystów wielki mankament prawie każdego zespołu wokalnego).

Solistka wieczoru — Aleksandra Utrecht odtworzyła na fortepianie „Mezopy” i „III Sonatę” Karola Szymanowskiego, utwory niezwykle rzadko grywane, pochodzące ze środków, impresjonistycznej fazy twórczości autora „Harnasiów”. Utrechtowa jeszcze raz dała dowód swej bardzo nieprzeciętnej muzykalności i opanowania warsztatu pianistycznego. Grała dyskretną barwą brzmienia, pod względem dynamicznym zróżnicowanie i z chwałebną precyzją. Zwróćmy uwagę na większy rozmach wirtuozowski i śmiałość w wypowiedzeniu się — niż dawniej.

K. N.

Bądźmy praktyczni!

Jak wykorzystać płyty pilśniowe

W poznańskich sklepach „Zrób to sam” powodzeniem cieszą się płyty. Używa się ich do różnych celów: np. płytami pokrytymi melaminą (łatwe do utrzymania w czystości) okleja się szafki, stoiki, wyklada ściany w łazienkach.

- ▲ z płyt wiórowych robi się podłogi lub ścianki działowe;
- ▲ do budowy ścian działowych używa się też płyt porowatych, łatwo przyjmujących farbę klejową;
- ▲ jako elementy dekoracyjne (np. blaty do stolików)

służą płyty paździerzowe, które można lakierować.

Równie popularne są płyty pilśniowe. Używa się ich, zależnie od gatunku (zwykle, bardzo twarde, twarde perforowane) do różnych celów. Na rysunkach przedstawiamy kilka możliwości wykorzystania płyt perforowanych.

Można je nabyć m. in. w punktach spóldz. „Atlas”. Metr kwadratowy kolorowej płyty kosztuje 47 zł.

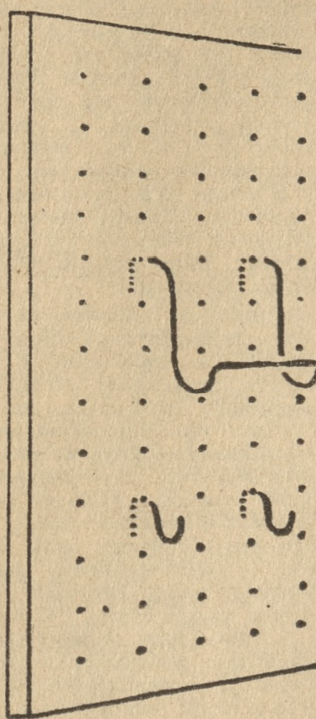
Na rys. 1 i 2 pokazujemy, jak wykorzystać porowatą płytę pilśniową w kuchni. Do wewnętrznej strony drzwi szafy kuchennej przymocowujemy przy pomocy śrubek odpowiednio przyciętą płytę, baczając, by jej szerokość i długość była dokładnie do pasowania do rozmiarów drzwi.

Perforacja w formie dziurek umożliwia dowolne i najbardziej dogodnie rozmieszczenie haczyków lub innych zaczepów (z drutu) których kształt musi być dostosowany do potrzeb.

Uzupełnienie wyposażenia kuchni takim niedrogim sposobem umożliwi znalezienie miejsca dla wielu sprzętów gospodarstwa domowego.

Na rys. 3 pokazujemy, jak wykorzystać estetyczną płytę perforowaną na kącik dla zabawek. Płyta może wisieć na ścianie, (najlepiej wsparta od dołu i góry na listewkach) zajmując wraz z półką niewiele więcej miejsca niż średniej wielkości obraz.

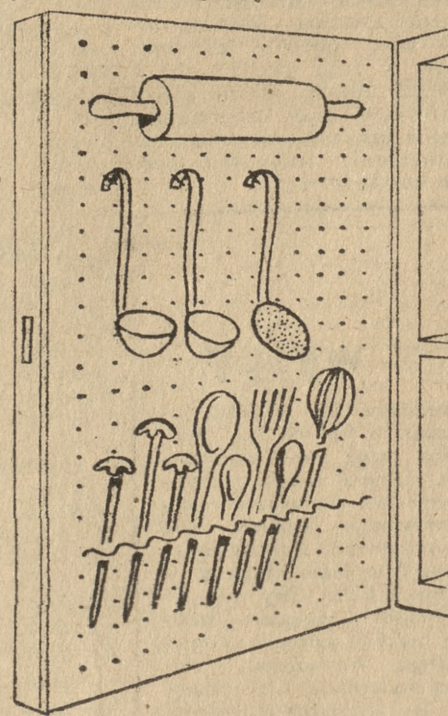
Rys. 4 przedstawia możliwość wykorzystania płyty perforowanej, jako kącika na komplet narzędzi, tak bardzo przydatnych każdemu amatorowi majsterkowania.



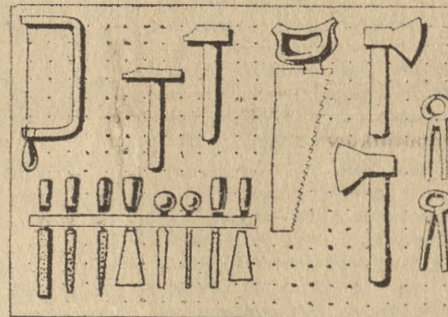
rys. 1

Usuwanie laku

Sposób usuwania laku jest dość prosty. Głównki butelek oblepione lakiem zanurzyć należy na parę sekund we wrzącej wodzie, a potem szybko je wyjąć, uchwyć przez szmatkę i wycierać. Drugi sposób to: 100 g benzyny, 100 g terpentyny i 100 g denaturatu zmieszać razem i w tym maczać główki butelek. Należy jednak bardzo uważać, gdyż mieszanina ta jest łatwopalna. (i)



rys. 2



rys. 3

Zdobimy doniczki

Prezentujemy oryginalny sposób ozdabiania zwykłych doniczek do kwiatów. Przygotowany uprzednio gips w momencie „wzrastania się” nakładamy za pomocą szpachtelki równomiernie dookoła doniczki (patrz rysunek), przy czym wciskamy weń równocześnie odpowiednie dobrane kawałki szkła butelkowego. Dobieramy oczywiście takie odłamki, które nie mogą spowodować okaleczeń! Dno doniczki zostawiamy wolne. Do urabiania gipsu najlepiej nadaje się zniszczona, przepołowiona piłka do zabawy (gumowa lub plastikowa). Ma tę zaletę, że ułatwia bez trudu wykruszenie stwardniałego gipsu.



Jak używać „Chemolak”

Jeśli podłoga była już pastwana, należy ją umyć benzyną, cyklować lub bardzo dokładnie zwiórnować. Następnie kupić „Chemolak”. Przed przystąpieniem do malowania, zasadniczy lakier miesza się z dodatkowym katalizatorem (alkoholowy roztwór kwasu solnego), który powoduje szybkie stwardnienie. Czyśćta i suchą podłogę maluje się pędzlem — 2—3-krotnie w odstępach 8—10 godzin. 1 kg lakieru „Chemolak” wystarczy na dwukrotne pokrycie około 7 m² podłogi.



Sposoby na robactwo

Niewytrzebany i niezakonserwowany azotoksem sweter rzucony niedbale do szafy, nie w porę wyspany talkiem czy innym środkiem tapczan, zbyt rzadkie wietrzenie odzieży, pościeli i mieszkania — to zasadnicze przyczyny inwazji robactwa: moli, pluskiew, karaluchów.

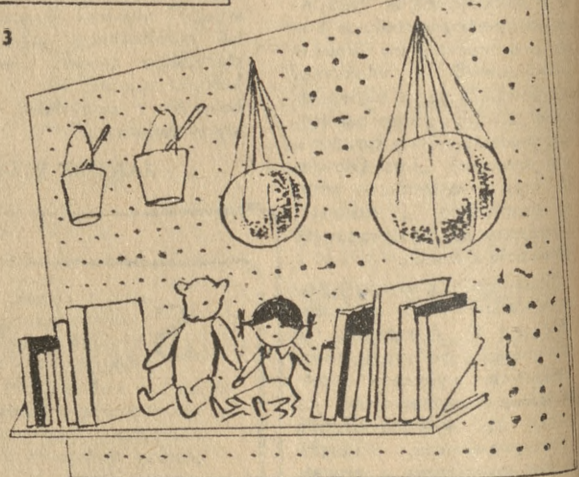
Zaczniemy od moli. Gniedzą się przede wszystkim tam, gdzie słone światło nie ma dostępu, najchętniej w wełnie, filcu, futrach, pierzu; atakują zwłaszcza miejsca przepocone i poplamione. Dlatego przed złożeniem na przechowanie odzieży należy dobrze wytrzeć, wyczyścić z kurzem, albo — jeśli można — uprać. Wnętrze, w którym chowamy garderobę, wytrzeć trzeba moką szmatką, szpary pozalepiać klejem lub klejowym papierem, a dno wyłożyć grubo czystym papierem (mogą być gazety).

Futra i palta należy przechowywać przez lato (przygotowane jak o tym mowa wyżej) w szczelnym papierowym torbach przeciwrobactwowych, do których trzeba dołożyć gąki naftaliny, kryształki kamfory.

Fotele i kanapy należy przynajmniej raz w miesiącu trzepać. Jeśli mimo to, znajdziemy na fotelach ślady moli, radzimy pokryć meble dokładnie wytrzeć (najlepiej na słońcu), wytrzeć wodą z octem i posypać azotoksem.

Walka z innymi szkodnikami — pluskami wymaga dużej wytrwałości, gdyż są one wytrzymałe na głód i niską temperaturę. Pluskwy tępi się skutecznie gotowymi środkami owadobójczymi, które można nabyć w każdej drogerii. Radzimy jednak te środki preparaty stosować na zmianę, gdyż pluskwy łatwo przyzwyczajają się do jednego, często stosowanego. Jeżeli pluskwy zagnieźdzą się na przykład w miękkich meblach należy je zlewać obficie spirytusem denaturowanym, który nie plami materiału; po takiej „kąpieli” insekty natychmiast giną.

Karaluchy gnieżdżą się w dziurawych podłogach, w szparach pieców kaflowych. Nieoceniony azotoks jest ich największym wrogiem, ale nie zabija, lecz tylko odurza robactwo. Wieczorem należy podłogę posypać azotoksem i zgasić w pomieszczeniu światło, po kilku godzinach — zmieść „uspione” karaluchy i natychmiast spalić. Karaluchy nie znoszą również amoniaku, toteż do zmywania podłogi dobrze jest używać wody z dodatkiem tego środka.



rys. 4

Praktyczne nowości



Zbliża się sezon owocowy. W tym czasie bardzo poszukiwanym, szczególnie przez młode matki, przysmakiem jest wyciskanie do owoców. Nowością na naszym rynku (patrz zdjęcie) będą dwa rodzaje tych urządzeń, jedno do wyciskania soku, drugie do rozbijania owoców na miazgę, a także do ucięcia jarzyny czy ziemniaków.

Pracownicy poszukiwani

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Zakrzewie, poczta Klecko, pow. Gniezno, stacja kolejowa Oleksyn, woj. poznańskie — zatrudni natychmiast 2 rodziny do pracy w oborze (w tym z każdej rodziny po 2 prac.) oraz brygadzystę polowego. Wymagane kwalifikacje i dłuższa praktyka w rolnictwie. Mieszkanie odpowiednie, zapewnione. Płaca zgodnie z układem zbiorowym pracy. K3979

Zakład Budowlany - Remontowy PGR Uzarzewo, poczta Kobylnica, pow. Poznań — zatrudnia natychmiast murarzy i pracowników niewykwalifikowanych. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K4267

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 przyjmie zaraz do pracy na budowach miejscowych i zamiejscowych (województwo wielkopolskie) 2 magazynierów z praktyką i znajomością materiałów budowlanych oraz stusarzy, tynkarzy, elektryków, lastrykarzy, blacharzy, dekarzy, malarzy, operatorów uprawnieńiami do obsługi żurawia „Październik” oraz robotników niewykwalifikowanych. Ponadto przyjmujemy kandydatów w wieku powyżej 18 lat do przyuczenia w zawodzie blacharza i murarza. Warunki pracy wg układu zbiorowego w budownictwie. Dla zamiejscowych gwarantujemy się zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Stoiłowa pracownica na miejscu. Zgłoszenia przyjmujemy Dział Zatrudnienia i Płac — Poznań, ul. Solna 12. K4247

Zakłady Gazownictwa Okręgu Poznańskiego zatrudnią zaraz: każdą ilość robotników do pracy w przetoku, sieci gazowej, monterów instalacji gazowej ze świadectwami czeladniczymi, 2 palaczy kotłowych z uprawnieniami, wagi, przyrządy i trzyzłanowa. Pracownicy otrzymują deputat gazu, węgla i koksu. Przyjmujemy się również pracowników z powiatu poznańskiego; 1 kucharza na okres czerwca, lipca i sierpnia do domów czasowych nad morzem na dobrych warunkach. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny, Grobla 15, pokój 210. K4295

Inżyniera mechanika, dwóch techników mechanicznych ze znajomością zagadnień samochodowych oraz referenta do spraw technicznych zaangażuje ewent. zaraz instytucja naukowa. Wynagrodzenie wg obowiązującego taryfikatu. Oferty z podaniem przebiegu pracy — Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K4277.

Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych Poznań, ul. Mielżyńskiego 14 (Biuro-wiec PDT) zaangażuje księgowych - rewidentów do pracy wyłącznie na terenie m. Poznania. Kwalifikacje: wyższe względnie średnie wykształcenie oraz dłuższa praktyka. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, I piętro, pok. 8. K4590

Tynkarzy, lastrykarzy, blacharzy, robotników niewykwalifikowanych — przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych w Poznaniu. Zgłoszenia przyjmuje się: 1) w Poznaniu — ul. Woźna 11, 2) w Kaliszu — ul. Ciasna 17, 3) w Zielonej Górze — Partyzantów (barak), 4) w Koninie — Osiedle przy dworcu, 5) w Gorzowie — Kosynierów Gdynskich 18. Wynagrodzenie akordowe wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K4453

Powszechny Dom Towarowy w Poznaniu — zatrudni zaraz: kierowników stoisk branży obuwniczej, konfekcyjnej i galanterijnej; kierowników magazynów wielobranżowych; sprzedawców; inwentaryzatorów; kierownika sekcji inwentaryzacji; zaopatrzeniowca branży obuwniczej i galanterii skórzanej; szewców do wykonywania usług w zakresie przybijania fleczków; marszantkę. K4358

Praca

Pracujące małżeństwo poszukuje gospo. Poznań, Hetmańska 39 m. 8. 8484g

Fryzjerka damska, dobra siła potrzebna natychmiast. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8318g.

Potrzebna pomoc domowa, chętnie z prowincji, na stałe, do 2 pracujących osób. Ul. Kniewskiego 10 m. 15. Telefon 637-20 (po godz. 18). 8354g

Malarze potrzebni. Zgłoszenia: Engla 14 m. 8, godz. 16-17. 8363g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Aleja Wielkopolska 40, trzecie piętro, Juchniewicz, od godz. 16. 8365g

Przyjmę uczniów i pomocników malarzy. Poznań, Światłana 14 m. 4, tel. 610-34, zgłoszenia od godz. 17. 8368g

Gospośka (godz. 9-15) na trzy miesiące do lekarzy (4 osoby, 2 dzieci) zaraz potrzebna. Referencje pożądane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8370g.

Kupno

Kupię okazjnie stary kiosk. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8372g.

Sprzedaż

Tapezany, wersalki, amerykańskie fotele sprzedam tańzej, przyjmuję przebiegi. Mateckiego 33. 7108g

Wózki dziecięce i dla lalek w dużym wyborze polecają Bracia Chojnacy, Wrocławka 25. 6455g

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70, w podwórku. 6639g

Sprzedam „Warszawę” z radiem, stan dobry. Olejnik Józef, Skulski, powiat Konin. 9369p

Samochód ciężarowy 2½ t. sprzedam lub zamienię na mniejszy 1-tonowy, najchętniej „Renault”. Krzyż, Bieruta 30. 9380p

Sprzedam fortepian „Bechstein”, koncertowy, półkrótki, czarny, stan idealny. Wrocław, tel. 616-07. K4630

Owce — sprzedam z likwidacji. Zgłoszenia: Poznań, tel. 525-68, lub Pobiedziska tel. 8. 8313g

Sprzedam samochód Skoda 1102, stan dobry. Poznań, Dolna Wida 14 po godz. 16. 8322g

Maszyny dziewiarskie 8-80 podwójnymi płytami 5-80 — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8324g.

Samochód osobowy Fiat typ 1500, części, silnik zapasowy — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8325g.

Jadalnię — orzech, tanio sprzedam. Plac Asnyka nr 2 m. 6. 8327g

Samochód „Syrena”, motocykl Mt-250, po małym przebiegu — sprzedam. Poznań, Janickiego 1 m. 6. 8332g

Sprzedam tanio kredens, łóżeczko, materace, fotel. Mickiewicza 15 m. 6, od godz. 9-11. 8334g



GRACJĄCĄ SIĘ SIŁĄ SPRYJA

Złóż kupony „KOZIOLKÓW” na 262 grę z dnia 20 maja 1962 roku

bo tylko one wezmą udział w losowaniu jubileuszowych nagród jak:

skuter-telewizor-wycieczka zagraniczna - motocykl oraz 5 premii po 3.000,- zł

K4640

Sprzedam akordeon 32-basowy. Poznań, Partyzantka 3 m. 14. 8339g

Sprzedam pszczoły — 10 uli „Wielkopolskich”. Poznań, Arceuskiego 17 m. 1. 8335g

Sprzedam wózek głęboki dla bliźniąt, stan dobry. Frydryszak, Sowiniec, poczta i kolej Mościna. 8344g

Okazjnie sprzedam motocykl „Mińsk”. Poznań, Czechosłowacka 41 m. 16 (Dębica). 8347g

Spacerówkę gietą z budką sprzedam. Poznań, Połińskiego 1 m. 7. 8349g

Motocykl WSK 6 KM — sprzedam. Parkowa 1 m. 7 (przy Śniadeckich), godzina 16-20. 8351g

Sprzedam nowy motocykl Junak z przyczepą, eksportowy. Tel. 531-95, od godz. 16. 8357g

Sprzedam motocykl WFM przebieg 2.200 km. Pamiątkowa 21 m. 9. 8361g

Sprzedam akordeon „Weltmeister” 48-basowy, jak nowy. Telefon 668-51. 8366g

Telewizor 21 cali okazjnie sprzedam. Zygfryd Wozak, Długa Goślina (dojazd autobusami). 8367g

Przyczepę 2-kolową do samochodu osobowego — sprzedam. Mateckiego 12 m. 4. 8383g

Sprzedam fortepian lub pianino. Zgłoszenia tel. 637-20, po godz. 18. 8353g

Wapno palone, gaszone, workowe, białe, cement, gips, krede, smoła, lepił, karbolinum, zasuw kominowe — poleca Składnica — Poznań, Głogowska 180. 8356g

Lokale

Bydgoszcz! Pokój z kuchnią zamienię na Poznań, Adamczewska, Bydgoszcz, Śniadeckich 32. 9378p

Zamienię mieszkanie w Słupsku dwa pokoje, kuchnia, łazienka na samodzielnie kawalerkę w Poznaniu. Oferty: W. Stecki, Słupsk, Piekietko 1 m. 16. K4634

Nieruchomości

Ogród sprzedam 2½ ha. Władomości: Gawron, Stęszew, Kościńska 20. 8374g

Sprzedam 11½ morgi działki obsłanej. Cena do uzgodnienia. Kozica, Luboszy Stary, pow. Kościan. 8370p

Willę jednorodzinną pełnokomfortową czworopokojową także bliźniaczą okolicy Grunwald, Sołacz, do 600.000 zł kupię. Zgłoszenia: Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 8607p

Parcelę zatwierdzoną zabudową 706 m², ulica Radońska 50.000 zł, 732 m², opłotowaną, ulica Promienista, 80.000 zł, 320 m², Młodowa, 45.000 zł, 1540 m², Junikowo, Osiedle Pilewskie 30.000 zł sprzedam: Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 8606p

Dnia 14 maja 1962 roku zginął śmiercią tragiczną długoletni pracownik Ośrodka Transportu Leśnego w Gnieźnie

Józef Bolesław Kamiński

ur. 10. IX. 1929 r.
W Zmarłym tracimy dobrego i sumiennego pracownika.
Cześć Jego pamięci!
Rada Zakładowa P. O. P. Dyrekcja K4640

Dnia 14 maja 1962 r. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, dziadek, w 82 roku życia, śp.

Józef Łukowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 18 bm., o godzinie 11,30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
W ciężkim smutku pogrążone
DZIECI
Poznań, Warszawa. 8698g

Dnia 16 maja 1962 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana i całe życie dla nas ofiarna, żona i matka, tesciowa, babcia i prababcia, śp.

Rozalia Noster

z domu Sobalak
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 bm., o godzinie 14,15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
Pozostaje w głębokim smutku pogrążony
MAŻ Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, ulica Żurawia 15. 8724g

Sprzedam parcelę budowlaną 2.000 m², nowe osiedle pod Poznaniem. Stanisław Hoffmann, Wrocław, ul. Pollaka 18 m. 7. 9373p

Połowę willi dwurodzinnej (zamieszkała) w Lesznie — sprzedam: Oferty pisemne: „R-1388” PAR — Warszawa, Poznańska 38. K4633

Zguby

Zgubiono legitym. szkolną nr 326. Tadeusz Dzieciak, Technikum Mieczarskie, Września. 9377p

Zgubiono legitym. służbową PPRN — nr 1141. Chodzież, na nazwisko: Jerzy Kotera, Chodzież. 9381p

Zgubiono dnia 15 bm., na trasie pl. Wiosny Ludów Rynek Wilecki względnie w tramwaju nr 4, pamiątkowy zegarek damski. Uczelwigo znalazcę wynagrodzę. Otylia Dąbkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 15 m. 9. 8673g

Różne

Wypożyczalnia — zagranicznych sukien ślubnych, kolorowych, wieczorowych, nakryć do chrztu. Szewska 20. 7830g

Poszukuję współdziałowca - mechanika, energicznego, solidnego, do produkcji mas plastycznych (koło Rakki). Dysponuję mieszkaniem dla współnika. Wyczerpujące oferty: „Prasa”, Kraków, Wisłona 2 dla nr 7579. K4635

Poduszki, spody, pierzy, koldry wykonuje nowe, naprawia, przerabia używane, uzupełnia nowym pierzem i puchem, pierze używane, czyści, odświeża, spulchnia „EM KAP” — Poznań, Szkolna 5. 8218g

Przetargi — Komunikaty

G. S. „Samopomoc Chłopska” w Swarzędzu, ul. Wrzesińska 8, ogłasza przetarg na wykonanie robót wodno-kanalizacyjnych na punkcie skupu żywca w Swarzędzu wg dokumentacji technicznej, która jest do wglądu w biurze GS. Do złożenia pisemnych ofert na w. w. prace zapraszamy przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się swobodny wybór oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. Termin składania ofert do 25 maja br. K4518

Spółdzielnia Pracy Artykułów Technicznych-Metalowych Poznań, Czerwonej Armii nr 49 poszukuje wykonawcy sektora państwowego lub spółdzielczego na wykonanie z materiału własnego lub powierzono:

1. 2.500 szt. cylindrów,
2. 2.500 szt. tłoków,
3. 2.500 szt. nakrętek okrągłych.
4. 2.500 szt. nakrętek dociskowych.

Dostawa sukcesywna od miesiąca czerwca 1962 roku w wysokości 120—140 kompl. Ewentualni wykonawcy proszeni są o skontaktowanie się z Działem Technicznym pod wskazanym wyżej adresem. Zgłoszenia reflektantów przyjmujemy do dnia 30. V. 1962 r. K4614

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Budownictwa Warszawa, w Warszawie, ulica Polna 9, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

1. pedzli ławkowych, blaszanych płaskich, grzejnikowych, stylowych, kaspiowych i pierścieniowych;
2. szczotek do zmiatania na kij włosianych, szczotek zmiotek włosianych;
3. sit malarskich.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do skrzyni ofertowej w Dziale Artykułów Różnych, pokój nr 5 do dnia 4 czerwca 1962 r., do godz. 10. Otwarcie przetargu nastąpi w dniu 4 czerwca 1962 r. o godzinie 11. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Budownictwa Warszawa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów. Szczegółowych informacji co do ilości, jakości i rodzaju poszczególnych materiałów udziela Dział Artykułów Różnych, pokój nr 5. Wadium przetargowe w wysokości 10 proc. wartości oferty należy składać przed datą przetargu w kasie przedsiębiorstwa. K4631

Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Ostrowie Wlkp., ul. Nowa 2, tel. 221 i 261 zaprasza przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne do składania ofert na wykonanie:

- a) robót malarskich,
- b) wykop studni,

z materiałów zleceńodawcy, zakres robót malarskich obejmuje nowe obiekty:

1. szkoła podstawowa i blok mieszkalny w Skalmierzycach, pow. Ostrow Wlkp.,
2. blok mieszkalny w Pleszewie,
3. blok mieszkalny w Ostrowie Wlkp.,
4. 2 bloki mieszkalne w Ostrzeszowie,
5. blok mieszkalny w Kępnie.

Roboty studniarskie (wykop 11 mb) w Przygodzicach, pow. Ostrow Wlkp. Bliższe szczegóły dotyczące w. w. robót można uzyskać w Dziale Dokumentacji P. B. T. Oferty należy nadesłać w koperach zalakowanych z dopiskiem: „Oferta”. Otwarcie kopert nastąpi w dniu 25 maja 1962 r., godzina 8, pokój nr 9. Zastrzega się swobodny wybór oferenta oraz ewentualne unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. K4318

Gabinet dentystyczny zaprowadzony w Poznaniu odstąpi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8295g.

Matrymonialne

Panna lat 31, pozna panna lat około 45. Może być robotnik. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9384g.

Panna, lat 39, urzędniczka, bez przeszłości, cechu jąca się skromnością, strona materialna bez znaczenia, pozna pana pragnącego tylko cichego, spokojnego życia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9378p.

Samotny pan poszukuje panny znającej rolnictwo, reprezentacyjnej i gospodarnej w wieku od 25-35 lat dla wspólnego prowadzenia wielkiego gospodarstwa rolnego. Małżeństwo niewykluczone. Zdjęcia pożądane. Zgłoszenia: Oferty Biuro Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3 dla 7545g.

Panna średniego wzrostu, niebrzydka, niebiedna, posiada gotówkę, zapozna w celu matrymonialnym kawalera do lat 35, technika-rzemieślnika może być biedny. Oferty (z fotografią) Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8230g.

Pana kulturalnego, uczelnego, wysokiego 50-55 lat pozna odpowiednią, samotną, 50-letnią pani, posiadającą własne mieszkanie. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8255g.

Panna przystojna, posiadająca gospodarstwo rolne zapozna zamilowanego rolnika, dobrego organizatora, od lat 37-43. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8277g.

Pani po pięćdziesiątce, dobrej prezencji, spokojna, niezależna, z mieszkaniem, pozna szlachetnego pana do lat 58. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 8295g.

Karol Schmieri

MISTRZ RZEŹNICKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 17 bm., o godzinie 15,15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone

DZIECI Z RODZINĄ

8640g

Marta Górna

Z CHODZIEŻY

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 bm., o godzinie 16,30 z Szpitala Pow. w Zninie do grobowca rodzinnego.

W żalu pogrążone

RODZENSTWO I RODZINA

Znin, Poznań, Katowice.

Maj	Imieniny
17	Weroniki, Brunona
czwartek	Słońce:
	wsch.: g. 3.56
	zach.: g. 19.43

Teatry

KALISZ — „Porwanie w Tintur-
listanie”
SREM — „Taniec i marionetki”
STRZĄKOWO — „Późna miłość”

Kina

CHODZIEŻ — Ceramika: nie-
czynne. Noteć: „Podrywacz”,
CZARNKÓW — „Maturzystki”,
GNIEZNO — Lech: „Szminka do
ust”, Polonia: „Pinokio”, GO-
STYN — „Ucieczka skazańca”, JA-
ROCIŃ — „Chleb i róża”, KALISZ
Kosmos: „Nieznajomość dziewczyna”.
Stylowe: „Katastrofa”, „Późna miłość”,
„Z iskry rozgorzeje pio-
mień”, KĘPNO — „105 proc. alibi”,
KOŁO — „Dotknięcie nocy”,
KONIN — Górnik: „Profesor
Mamlock”, Energetyk: nieczynne,
KOSCIAN — „Katastrofa”, KRO-
TOSZYN — „Historia żółtej ci-
żemki”, LESZNO — „Przed na-
mi zakręci”, MIEDZYCHÓD —
„Nieznajomość kamerdyner”, NO-
WY TOMYSL — „Maria Candelaria”,
OBORNKI — „Siońce święci
dla wszystkich”, OSTROW — Ro-
ma: „Okup”, Stolica: „Vera
Cruz”, OSTRZESZÓW — „Babe-
tte idzie na wojnę”, PILA — Mil-
lenium: „Północny przychodzący
na świat”, Iskra: „Długa noc
1943”, PLESZEW — „Milion”, RA-
WICZ — „Córka”, SŁUPCA —
„Marynarz straż się”, SREM —
„Miara czasu”, ŚRODA — nieczynne,
SZAMOTULY — „Kryptonim
Cicero”, TRZCIANKA — „Kapral
z Madagaskaru”, TUREK — „Ski-
dół z życia”, WĄGROWIEC —
„Deszczowa piosenka”, WOL-
SZTYN — „Dziś w nocy umrze
miasto”, WRZESNIA — „Kryp-
tonim Cicero”.

Radio

WARSZAWA I: 7.25 — Muzyka:
7.45 — Dla dzieci; 8.50 — Z cyklu:
„O wyznaniach i kierunkach w
chrześcijaństwie”; 9 — Dla klasy
IV; 9.20 — Koncert Orkiestry Roz-
głośni Łódzkiej PR; 10 — Z cy-
klu: „Przedmowa mówią o lu-
dziach”; 10.10 — Z twórczości kom-
pozytorów ang.; 11 — „Nieznajom-
ny student” — fragm. pow. G.
Pauszer — Klonowskiej pt. „Trud-
ne lata”; 11.20 — „Od Straussa do
Portera”; 11.50 — Z cyklu: „Ro-
dzice a dziecko”; 12.15 — Roln.
kwadrans; 12.45 — Na świecą nu-
te; 13 — Dla klasy III; 13.20 — We
sole banjo; 13.30 — Studenci Pań-
stwowej Wyższej Szkoły Muz.;
14.30 — Koncert Orkiestry Mando-
linistów Rozgłośni Łódzkiej; 15.10
— „Magazyn morski”; 15.30 — Z
nagrań Orkiestry „Lamoureux”
w Paryżu pod dyr. Igora Markie-
wicza; 16.05 — Audycja akt. Red.
Spot.; 16.15 — Koncert rozrywko-
wy; 17.05 — Z życia ZSR; 17.35
— „Ignacy Liłien” — audycja sio-
wno-muzyczna; 18 — Z kraju;
18.20 — Publicystyka ekonomicz-
na; 18.50 — Kurs nauki jęz. ang.;
19.05 — Wszystkie chwytły dozwol-
ne — czyli zabawa literacka; 19.30
— audycja 3; 20.26 — Sport; 20.30 —
Muz. ludowa Norwegii; 20.45 —
Ze wsi i o wsi; 21 — Jurij Milu-
tin: „Niespokojne szczęście” —
operetka.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15,
17, 20, 23.

POZNAN: 7.50 — Muzyka: 8.35
Kurs nauki jęz. franc.; 8.58 —
Włoska muzyka operowa; 9.20 —
„Ludzie wśród których żyjemy”;
9.50 — Transmisja ze startu hono-
rowego do ostatniego etapu XV
Kolarskiego Wyścigu Pokoju —
Bydgoszcz — Warszawa; 10 —
Śpiewamy pieśni i piosenki; 10.30
— „Punkt zerowy” fragment po-
wieści M. Gregora Dellina; 11 —
Z arcydzieł baletowych; 12.15 —
Muzyka ludowa różnych narodów
12.30 — Transmisja z trasy XIV
etapu Wyścigu Pokoju; 12.35 — d.
c. muzyki; 12.45 — „Nasze spra-
wy codzienne”; 13 — Transmisja
z trasy XIV etapu Wyścigu Poko-
ju; 13.05 — Saksofon i gitara;
13.25 — „Faraon” odc. 70 powieści
B. Prusa; 13.45 — Aud. dla dzie-
ci; 14 — Transmisja z trasy XIV
etapu Wyścigu Pokoju; 14.30 —
Transmisja z trasy XIV etapu
Wyścigu Pokoju; 14.35 — d. c. „W
różnych nastrojach”; 14.50 — Pu-
blicystyka międzynarodowa; 15 —
Transmisja z trasy XIV etapu Wy-
ścigu Pokoju; 15.10 — Utwory for-
tepianowe; 15.30 — Transmisja z
trasy XIV etapu Wyścigu Poko-
ju; 15.35 — Dla dzieci; 16 — Tran-
smisja z trasy XIV etapu Wyścigu
Pokoju; 16.35 — W rytmie tan-
ga; 16.45 — Transmisja ze stadio-
nu 10-lecia z zakończenia XV Ko-
larskiego Wyścigu Pokoju; 18.10 —
Nowe książki Wyd. Pozn.; 18.35 —
Uniwersytet radiowy; 18.45 — Mu-
zyczny tydzień Poznania; 19.30 —
Koncert żywych; 21.27 — Sport;
21.40 — Kalejdoskop kulturalny;
22.14 — Maurice Ravel: Trio for-
tepianowe a-moll; 22.40 — Mię-
dzynarodowy Uniwersytet Radio-
wy; 22.50 — „Ze świata jazzu”;
23.30 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30,
12.05, 16.05, 18, 18.30, 21, 23.50.

Od 4-11 czerwca... żniwa

Tym razem w biurkach i archiwach

A więc w ślad za wiosennymi porządkami zajrzyjmy do wszystkich biur i archiwów. Przeglądniemy dokładnie szpargały i wszystkie zbędne papiery, przełączymy je na makulaturę.

Pod takim hasłem przebiegać będzie tydzień intensywnego zbioru surowca, tak cenowego dla naszej gospodarki na rodowej. Przypuszczamy, że wszystkie kierownictwa zakładowe, jak i poszczególni pracownicy dołożą wszelkich starań, by „żniwa” były jak najobfitsze.

Jakie istnieją możliwości w tej dziedzinie — niech świadczy drobny przykład. Miejska Komisja Planowania Gospodarczego, w czasie swojej

przeprowadzki do nowych lokali przy placu Kolegiackim dokonała generalnego remanentu akt i przekazała na makulaturę do punktu skupu 4 tony (słownie: cztery) papieru. Gdyby więc za przykładem MKPG i inne instytucje przestały chomikować zbędne papiery, to prawdopodobnie Poznań i województwo poznańskie nie miałyby tak poważnych zaległości w skupie makulatury. Tysiąc ton za I kwartał „wisi” na koncie naszego województwa.

Dlaczego sprawa ta jest tak ważna? Przy stałym rozbudowywaniu się przemysłu papierniczego wzrasta zapotrzebowanie na surowiec. Podstawowym składnikiem papieru jest celuloza, otrzymywana z drewna, często jeszcze sprowadzana z zagranicy. A obecnie dewizy musimy oszczędzać, a także nie wolno nam prowadzić rabunkowej gospodarki leśnej. Wzobogacić zatem nasze zasoby celulozy musi surowiec wtórny — makulatura.

Sprowadzamy makulaturę z Czechosłowacji, bo tam aż 30 procent wyprodukowanego papieru wraca jako wtórny surowiec do papierni. U nas skup wynosi tylko 18 procent.

Postępujemy niefrasobliwie: spalamy papier, wyrzucamy go na śmietnik lub do wody, a jednocześnie „krew nas zalewa”, gdy w sklepie nie możemy kupić ładnego papieru listowego czy zeszytu. Pomyślmy więc o tym wsz-

Dla poprawy pracy wydziałów zdrowia

W związku ze zwiększeniem uprawnień dzielnicowych rad narodowych w zakresie służby zdrowia, postanowiono odpowiednio wzmocnić personel. Przy ustalaniu obsady kierowano się głównie zdolnościami organizacyjnymi kandydatów.

W dzielnicy Grunwald kierownikiem wydziału zdrowia został E. Warszawski, a kierownikiem obwodów dr Z. Osiański. Na Wildzie kierownictwo wydziału zdrowia objął dr Grzeszek, na Starym Mieście dr A. Zubko, a kierownictwo obwodów — dr Z. Wojtacha.

Wyrażamy nadzieję, że nowe kierownictwo wydziałów dołoży starań, by pracę placówek zdrowia systematycznie ulepszać. (jk)

scy, gdyż każdy z nas może pomóc gospodarce narodowej, konkretnie — przemysłowi papierniczemu. W dobrze pomyślanym wspólnym interesie po winien więc przebiegać tydzień intensywnego zbioru. Pierwsze „pod kosę” pójdą instytucje. O tym, jak traktować tę sprawę informuje pismo okólnie Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 lutego 1982 oraz uchwała Rady Ministrów ur 114 z dnia 30 marca 1982 r. Za kilogram dostarczonej makulatury książkowej i gazetowej dostawcy otrzymają 1 zł, za inną — 50 groszy. Pracownik zajmujący się zbiorą powinien otrzymywać wynagrodzenie w zależności od skupionej ilości, nie może ono jednak przekraczać 750 zł miesięcznie.

Większe ilości makulatury (od 50 kg wwyż) można zgłaszać telefonicznie pod nr 505-57 lub 27-01. — Wojewódzka Zbiornica Przemysłowych Surowców Wtórnych zajmująca się zbórką odbierze surowiec sama.

A więc do dzieła! Czekamy na pierwsze wyniki „żniw”, które potrwają od 4-11 czerwca br., choć miesiąc zbiórki makulatury trwa w kraju od chwili obecnej do połowy czerwca. (jk)

Dla dzieci: koncerty i bale

Na Grunwaldzie powstał już także Dzielnicowy Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, na czele którego stanął przewodniczący Prezydium DRN, Bolesław Matezak.

W tej dzielnicy imprezy rozpoczyna się 27 bm. koncertem w Parku Kasprzaka. Natomiast tydzień później, 3 czerwca br., na zakończenie obchodów Dnia Dziecka, odbędą się dwie imprezy, również zorganizowane przez Prezydium DRN w parkach przy ul. Albąńskiej i Zwycięstwa (Al. Przybyszewskiego).

Od 27 bm. do 3 czerwca kino „Wojskowe” wyświetlać będzie w godzinach przedpołudniowych specjalne filmy dla dzieci.

O niespodziankach dla dzieci nie zapomnieli także kierownicy szkół i przedszkoli. W niektórych szkołach projektuje się urządzić baliki dla dzieci, w innych zgadują zgadule lub występy zespołów artystycznych. Dla przedszkolaków, oprócz imprez, zorganizowane będą także wycieczki poza miasto. (an)

Pociąg — niosący zdrowie

Kobylin, to wprawdzie bardzo stare miasteczko, chlubiące się posiadaniem praw miejskich od roku 1303 oraz zabytkowym kościołem, wzniesionym w początkach XVI wieku, jednak w pracy nad unowocześnieniem życia mieszkańców posiada jeszcze sporo zaległości. W dziedzinie zdrowia osiągnięcia Kobyliny mierzą się Ośrodkiem Zdrowia — co wprawdzie brzmi dumnie, lecz przy bliższym poznaniu sprowadza się do jednego lekarza osiadłego, jednego dojeżdżającego oraz cotygodniowych wizyt ginekologa. A ponieważ w powiecie krotoszyńskim i nie tylko tam, takich miasteczek nie będących w stanie przeprowadzić masowych badań stanu zdrowia, jest więcej, w sukurs przychodzi pociąg sanitarny. Został on zorganizowany z inicjatywą Wydziału Zdrowia Dyrekcji PKP w Poznaniu i w zasadzie służy przeprowadzaniu badań wśród kolejarzy. Co pewien jednak czas — szczególnie w Tygodniu PCK — załoga pociągu służy również cywilom.

W dniu 11 bm. odbyła się w Kobylinie skromna uroczystość podsumowująca pracę pociągu sanitarnego w Tygodniu PCK na terenie powiatu krotoszyńskiego. Jak wynikało z informacji dr. Mariana Józwiaka, prezesa Zarządu Powiatowego PCK w Krotoszyźnie, dokonano 12 tysięcy prześwietleń, zaplombowano i wyrwano parę tysięcy zębów. Kilkadziesiąt tysięcy osób zwróciło się o pomoc w wyprawie bhp, wchodzącą w skład pociągu oraz obejrzało filmy, wyświetlane w sali kinowej pociągu, o tematyce dotyczącej zdrowia i higieny życia zbiorowego.

Pociąg sanitarny poznańskiej kolejowej służby zdrowia nie po raz pierwszy spotyka się z uznaniem i wdzięcznością społeczeństwa. Znają jego prace mieszkańcy Gubina, Krosna i Kostrzyna nad Odrą, znają robotnicy Żerania. Jego załoga wykazuje poza wysokimi umiejętnościami zawodowymi wiele zapału społecznego. Spora w tym zastępa kierownika Wydziału Zdrowia przy Dyrekcji PKP dr. Bronisława Krajnika, prezesa Zarządu Wojewódzkiego PCK, podróżującego w orbitę swej

społecznej pasji wociąg wielu pracowników służby zdrowia PKP.

Kobylin długo będzie pamiętał pociąg na „bocznych torach” i jego miłą załogę, która wielu mieszkańcom pomogła zbadać stan swojego zdrowia i zachęciła do systematycznego leczenia. (az)

Przegląd rocznego dorobku

Rok szkolny zbliża się ku końcowi i dlatego właśnie w Szkole Podstawowej nr 71 (al. Przybyszewskiego) odbędzie się przegląd całorocznego dorobku dzieci z zakresu zajęć politechnicznych i artystycznych.

Przegląd, którego organizatorami są kierownictwa: szkoły i Klubu zainteresowań, obejmie rysunki, prace ręczne oraz osiągnięcia SSK.

Spotkania z literatami na Grunwaldzie

Podajemy, gdzie i kiedy poznasz literaci spotkają się dzisiaj z mieszkańcami Grunwaldu.

O godz. 14 — Gerard Górnicki przybędzie do siedziby KD PZPR przy ul. Matejki 11 o godz. 14.15 — Bogusław Kogut spotka się z pracownikami Poznańskiej Wytwórni Papierosów, o godz. 15 — Józef Kujawa spotka się z Ośrodkiem Pracy przy ul. Głogowskiej 14 z pracownikami Zarządu MTP, o godz. 18 — Gerard Górnicki będzie w Klubie przy ulicy Świerczewskiego, a Jerzy Korzeniowski w filii nr 4 Biblioteki Publicznej przy ul. Głogowskiej 81. O godz. 19 — Eugeniusz Morawski odwiedzi Szkołę Podstawową na Ławicy. (c)

INFORMUJEMY

Sekcja Ogólnoeconomiczna PTK zaprasza dzisiaj o godz. 18 do sali nr 1 WSE, ul. Marchlewskiego, na odczyt dr. M. Mieszczyńskiego pt. „Tendencje rozwojowe rolnictwa we współczesnym kapitalizmie”.

Zebrań Koła Przewodników PTK odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w lokalu PTK, St. Rynek 90. Omawiane będą sprawy XXXI MTP.

Kolo Tow. Miłośników m. Poznania na Osiedlu Warszawskim zaprasza dzisiaj o godz. 18.30 do szkoły przy ul. Inowrocławskiej na spotkanie poświęcone omówieniu problemów kulturalnych i sportowych młodzieży tego osiedla. Podczas spotkania wystąpi młodzieżowe zespoły artystyczne.

Wyłączenia prądu nastąpią dzisiaj o godz. 7-14 dla ulic: Polnej, Świerczewskiego (od Krotoszyńskiego do Gorczyckiego), Wawrzyniaka (od Świerczewskiego do Jackowskiego), Gorczyckiego, Marcelesińskiej (od Grunwaldzkiej do Niecałej), Wojciechowej (od Marcelesińskiej do Grunwaldzkiej), Grunwaldzkiej (od Wojtkowego do Niecałej), Kasprzaka, Galla (od Kadłubowskiej do Kassysusa), Szamarszewska (od Kassysusa do Polnej), Jackowskiego (od Wawrzyniaka do Gorczyckiego), Grodzkiej (od Szamarszewska do Opalenickiej), Zbąszyńskiej (od Świerczewskiego do Opalenickiej), Świerczewskiego (od Zbąszyńskiej do Stomotulskiej) i Wołczyńskiej (od Świerczewskiego do Opalenickiej).

Kierownictwo Szkoły nr 18 — Śródeć zaprasza dzisiaj o godz. 18 na wykład w ramach Uniwersytetu dla Rodziców. Mówić będzie mgr Pełka o wyborze zawodu.

Przypominamy o Konkursie Czytelniczym

Za 9 dni upływa termin nadsyłania odpowiedzi na ogłoszony przez nas — w dniu 1 maja br. z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy — Konkurs Czytelniczy „Głosu” i Domu Książki.

Przypominamy, że kupony konkursowe należy nadsyłać do piątku, 25 maja br. pod adresem redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19 — z załącznikiem na kopercie „Konkurs Czytelniczy”.

ZOFIA ANDRZEJEWSKA

W kręgu gawędzących pólek

Jest coś w atmosferze księgarni, że kupujący zachowują się w niej zupełnie inaczej, niż w każdym innym sklepie. Transakcje zawiera się tu spokojnie, wolno, jakby z namaszczeniem. W księgarni głos mają polki. Przemawiają do czytelnika wspomnieniem wzruszeń przeżytych dawniej, kuszą nową przygodą. Po księgarni chodzi się jak po wspaniałym ogrodzie, wchłaniając różnoraki — czasem bardzo swojski, czasem egzotyczny — zapach książek.

Tomaszowi Bekasowi pachniały książki już od najmłodszych lat. Nie pomagały zakazy. Często w nocy, pod koldrą, przy świetle elektrycznej lampki, kończył wędrówkę po nieznanym lądach, tępił z szeryfem dalekiej Nowady bandy koniokradów, pomagał Stasiowi ratować od febrę matę Nel, kochał się razem z Wokulskim w pięknej Izabeli.

Kiedy 40 lat temu zaczął pracować w księgarni — zdawało się, że spełniło się jego marzenie. Tymczasem — jak mówi dzisiaj — marzenie się wprawdzie spełniło, ale tęsknota pozostała. Zdaje sobie bowiem sprawę, że nigdy nie przeczyta wszystkich książek. Latać elektryczną zastępiej dziś neonowa lampa uliczna, rzucająca dostateczny blask do sypialni Tomasza Bekasa, gdy obcuje w późną noc — bez szkody dla domowników — z książką. Ale noce są zbyt krótkie i życie za krótkie. Dobrze jest więc wiedzieć, że wszystkie nieprzeczytane książki trafią do innych. Na tym polega między innymi urok pracy prawdziwego księgarza.

Po wojnie Tomasz Bekas wraz z kolegami: Józefem Sikorskim, Julianem Stefańskim, Feliksem Faustynem, Anną Siemankowską i Leonem Chwałym uruchomił pierwszą po okupacji księgarnię przy Alejach Marcinkowskiego. Najpoważniej-

szym jej działem był antykwariat. Książki polskie wydobywało się wtedy ze starych śmietników — magazynów, gdzie czekały na całopalenie. Zamiast do pieca, trafiły do ludzi, głodnych w tych latach książek jak chleba. „I chyba największym zadowoleniem może napawać fakt — mówi Tomasz Bekas — że na zawsze został w naszym kraju zlikwidowany głód zarówno chleba jak książek”.

W księgarni przy ul. 27 Grudnia znanej z organizacji spotkań z pisarzami — gdzie od jedenastu lat jest kierownikiem Tomasz Bekas — znajduje się dwadzieścia działów. Jest to jedna z najbardziej odpowiednich w mieście.

dzianych księgarni poznańskich. Do czytelników przemawia z pólek 17 tysięcy tytułów. Mimo tej wielkości niektóre książki najbardziej ulubione, nie zatrącają przez wiele dziesiątek lat swej popularności. Tych książek wciąż jest mało. Młodzi szukają „Serca” Amicisa, zielonookiej „Ani z zielonego wzgórza”, dorosli — „Przeminęło z wiatrem”, idących jak „ciepłe butki” poezji Gałczyńskiego i książek najpopularniejszego pisarza współczesnego Hemingway’a.

Jest w kontaktach księgarza z czytelnikiem pewna intymność nie zdarzająca się w żadnej innej dziedzinie handlu. Wymiana opinii o książkach i ich autorach jest bowiem często wymianą poglądów o życiu w ogóle, a o ludziach w szczególności. Wzajemna potrzeba takich rozmów wytwarza atmosferę zażyłości i przyjaźni. Toteż najczęściej kupujący przyzwyczajają się do swojej księgarni i jej obsługi. Nic dziwnego, że starzy księgarze — a i coraz więcej młodych — cenią sobie wysoko swój zawód.